ROK V. Nr. 51 (1061)

SŁOWO

Wilno, Czwartek 4-go marca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 2-go marca

O zachowaniu się i stanowisku przyjętem przez prasę ryską wobec znanej prowokacji litewskiej na naszem pograniczu, jużeśmy pisali. I w danym, tak ważnym wypadku, w wypadku prowokacji kowieńskiej przeciw Polsce, obliczonej na międzynarodową skalę, przygotowanej przez polityków kowieńskich z całą perfidją, mającej w ostatecznym celu stać się jeszcze jednym atutem przeciwko uzyskaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów — prasa ryska, w formie zdecydowanej, stanęła po stronie Kowna. Dzienniki ryskie nie powstydziły się zamieścić bezczelnych i kłamliwych komunikatów „Elty", jakkolwiek trudno sądzić, by publicyści łotewscy nie zdawali sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy i jakkolwiek metody „dyplomacji" kowieńskiej dobrze są im znane.

Jak w wielu wypadkach, gdy w grę wchodzi spór polsko-litewski, stanowisko przyjęte przez prasę łotewską wobec zatargu nie szło na rękę łotewskiemu ministrowi spraw zagranicznych, którego kierunek jest bardziej filo-polski, niż litewski. Trudno jednak żądać aby ministerstwo obcego państwa, nawet zaprzyjaźnionego, dbało o interesy Polski bardziej, niż to czyni własne polskie biuro prasowe w Rydze.

Początkowo o konflikcie granicznym głucho było w prasie ryskiej. Być może korespondencje z Polski, gdzie się pierwsze wiadomości o zaszłym fakcie pojawiły, nie zostały zamieszczone na szpaltach pism łotewskich, które nie wiedziały jaki im nadać charakter. W przeciągu tego czasu biuro prasowe polskie milczało zawzięcie. Nie mając potwierdzenia z urzędowego źródła polskiego, prasa ryska tembardziej milczała. — Jak wiemy, gazety kowieńskie zachowywały też dyplomatyczny spokój. Jednak Kowno, wyczekawszy odpowiedniego momentu, a był jego zdaniem właśnie ten, w którym władze polskie konflikt zlikwidowały, zalało szpalty swych gazet potokiem oszczerstw przeciw Polsce. — Polskie biuro prasowe milczało... Urzędowa ajencja litewska wydała znany swój komunikat, w którym bezczelność graniczyła z podłością i... cóż się stało? — Na pierwszych stronicach gazet ryskich, pod sensacyjnymi nadgłówkami, czarnym drukiem, ukazały się „informacje", zaczerpnięte oczywiście z Kowna, w których całe zajście, po myśli polityków litewskich, przedstawione zostało jako prowokacja polska, jako napaść polskiej policji i wojska na terytorjum litewskie i t. d.

A nasze biuro? — Te jeszcze milczało przez dzień jeden i wreszcie zdobyło się na wysiłek napisania króciótkiego komunikaciku, utrzymanego w tonie bardzo spokojnym a jeszcze bardziej bagatelnym, w którym zaprzeczyło tendencyjnym wiadomościom kowieńskim. Oczywiście słabiutki ten komunikacik i spóźniony do tego, bagatelizujący sprawę, a zredagowany w formie bardziej tłumaczenia się niż oświadczenia, został również przez prasę ryską zbagatelizowany i... spóźniony. O ile pamiętam, pierwsze umieściło go niemieckie „Rigasche Runschau", najbardziej właśnie przez polskie biuro prasowe w Rydze lekceważone i poniewierane. Inne pisma nie zamieściły go wcale, lub z kilkudniowem opóźnieniem, a jeszcze inne — z własnemi komentarzami, nie koniecznie dla Polski przychylnemi. Jednym słowem do dziś dnia każdy na Łotwie zamieszkały przeciętny obywatel „wie" i przekonany jest najgłębiej, że wojska polskie, łącznie z policją wtargnęły na terytorjum rdzennie litewskie, gdzie naruszyły litewski stan posiadania, że Polska odpowiadać zaś to będzie przed forum Ligi Narodów i że nie powinna uzyskać stałego miejsca w Radzie Ligi, skoro dopuszcza się podobnych wykroczeń i zbrojnych napaści na słabszych sąsiadów.

Jest rzeczą aż nazbyt oczywistą, że prowadzenie realnej *„polityki bałtyckiej"*, przy podobnie funkcjonującem „biurze prasowem ministerstwa spraw zagranicznych, na państwa bałtyckie i skandynawskie" — jest wykluczone.

Petronela Mojska pochodząca ze wsi Palejki pod Jurborgiem w Kowieńszczyźnie, **poszukuje** matki Józefy, brata Romana, ślusarza warszt. kolej. i rodzeństwa, którzy z Riazania, gdzie zamieszkiwali podczas wojny, powrócili do kraju. Ktoby wiedział coś o tej rodzinie zechce łaskawie zakomunikować pod adresem: Warszawa ul. Nowowiejska 7, m. 5. Ostrowscy.

Prognostyki.

Świetna mowa posła Strońskiego wypowiedziana w Izbie Poselskiej potwierdziła tylko obawy, które żywi społeczeństwo polskie co do skutków traktatu w Locarno. Za ratyfikacją traktatu w Locarno głosowały stronnictwa rządowe plus koło żydowskie minus N. P. R. Powstrzymały się od głosowania mniejszości słowiańskie i Niemcy. Należy podkreślić taktowne stanowisko koła niemieckiego. Powstrzymując się od głosu w sprawie dotyczącej polsko niemieckich stosunków politycznych, raz jeszcze wykazało ono duży takt.

Przeciw ratyfikacji Locarno głosowali Chrześcj. Nar., Wyzwolenie i N. P. R. Gazety warszawskie podkreślają zdziwienie, że stronnictwo rządowe w najważniejszej kwestji idzie przeciw rządowi. Istotnie coraz bardziej się okazuje jakim nonsensem jest myśl polityczna, na której oparty jest dzisiejszy rząd koalicyjny.

Żądano od posła Strońskiego, aby nietylko krytykował, ale przedstawił także konstrukcję pozytywną: co robić, jeżeli odrzucimy Locarno.—Z zupełną słusznością mógłby pos. Stroński odpowiedzieć, że jest posłem, a nie ministrem spr. zagr. Zresztą konstrukcje, które mogłyby zastąpić Locarno nie koniecznie mają być wygłaszane publicznie. Mowa pos. Strońskiego nie była zaktualizowana na kwestji wejścia do Rady—pos. Stroński niezależnie od przesądzenia tej ważnej dla nas sprawy, wypowiadał swe wątpliwości co do polityki min. Skrzyńskiego.

W ostatnich czasach zwiększają się nasze szanse wejścia do Rady Ligi. Okazało się, że sir Austen Chamberlain związany jest wobec hr. Skrzyńskiego słowem szlachcica. W tej formie zawarł układ z polskim ministrem zapewniając mu wejście do Rady. Na tem też słowie oparł hr. Skrzyński dotychczasową swą politykę spokoju i ufności. Od kilku dni wiadomość ta obiega prasę europejską. Obecnie więc p. Chamberlain pozostawałoby tylko podać się do dymisji, bo nie podejrzywamy go, aby zechciał uczynić szeroki gest i... słowa honoru nie dotrzymać. Opinja w Anglji zdaje się skłaniać na naszą stronę. Otrzymaliśmy coprawda i zamieszczamy w dzisiejszem *Słowie* wyraźnie antypolską mowę kanclerza Luthra, ale prognostyki prasy europejskiej stały się raczej dla nas pomyślne. Jednem słowem: duża zmiana sytuacji.

Przytaczamy jeden z takich głosów prasowych bardzo typowy w swej treści jako propolski artykuł dziennikarski. Autorem poniższego artykułu jest tylokrotnie przez nas cytowany p. Jakób Bainville świetny publicysta rojalistyczny:

„Sprawa wejścia Polski do Rady „Ligi, którą interesuje się opinja publiczna od dni piętnastu, zmieniła „nieco swój wygląd. Można powiedzieć, że zmieniła się na lepsze. Nie „jest jeszcze bynajmniej pewne że „Polacy dostaną miejsce, które się „im słusznie należy, ale w Londynie „bada się całą sprawę już w sposób „mniej dla Polski nieprzychylny.

„Oznaką takiego stanu rzeczy, „*który jeszcze nic nie przesądza*—jest „nietylko deklaracja sir Austen Chamberlaina. Minister spr. zagr. Wielkobrytanji jest szlachcicem w tem zrozumieniu, że można być pewnym, „że dotrzyma danego słowa honoru. „Ale także lord Robert Cecil dotychczas uważany za przeciwnika Polski „zmienił jakgdyby swoje poglądy.

„Stan rzeczy polega na tym, że „Niemcy żądając usunięcia Polski z „Rady Ligi szukają efektownego „sukcesu i robią z tego kwestję prestiżu. Ale nieobecność Polski w Radzie właściwie nic nie zmienia na „korzyść Niemiec. Pozostanie przecież korytarz gdański. W sprawach „granic wschodnich Niemiec Polska „taksamo będzie musiała być wysłuchaną, a jeżeli by została członkiem „Rady, to w danym sporze będzie „wyłączoną jako strona.

„Ale sądzimy, że właśnie lord Robert Cecil zrozumiał, że niedopuszczenie Polski do Rady podrywa „samą zasadę, na której zbudowana „jest cała Liga Narodów. Przecież ta „instytucja miała pacyfikować świat „cały drogą zbliżania i podtrzymywania najbliższego kontaktu pomiędzy państwami. Odsunięcie Polski „to odsunięcie nadziei na załatwienie „sporów z nią związanych w sposób „przyjacielski. Odsunięcie Polski to „zrujnowanie haseł „solidarności i „braterstwa narodów".

Krytyka traktatu w Locarno posiada tę dobrą stronę, że zmusza nas myśleć o zwiększeniu własnej, samodzielnej siły. Zabawną demagogją było przemówienie pos. Perla, który nazwał ratyfikujące traktat w Locarno stronnictwa — blokiem republikańskim. Przeciwstawiał ten blok republikański — chrześc.-narodowym, którzy na terenie Sejmu monarchistami być nie chcą, i Wyzwoleniu, które prócz pos. Ćwiakowskiego o monarchji słyszeć nie chce. Temniemniej szczęśliwi jesteśmy, że po raz pierwszy artykuł wstępny zamknąć możemy ustępem z przemówienia posła Strońskiego, ustępem sens którego da się zamknąć w słowach: «bądźmy sami silni».

Oto gdy ktoś krzyknął podczas przemówienia posła Strońskiego: «a gdzież król», p. Stroński odpowiada:

„Sprawa Króla w układzie locarneńskim nie jest poruszona. Ale „była ona poruszana w tych układach, o których przed chwilą mówiłem, mianowicie na Sejmie Grodzieńskim Prusy i Rosja żądały, „ażeby Polska zniosła u siebie dziedziczną monarchję, która została „wprowadzona przez Konstytucję 3-go „Maja. A już przedtem, gdy konstytucja to wprowadziła, wówczas „Hertzberg, Minister Pruski, napisał „w liście do Posła Pruskiego w Warszawie:

— „Jeżeli Polska będzie miała „taką konstytucję, jaką sobie dała z „dziedzicznem królestwem, to nietylko „my Polsce rady nie damy, ale Polska „nam odbierze to wszystko, cośmy „jej dotychczas wzięli".

Cat.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Senatu.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatów lokareńskich min. sprawiedliwości Piechocki udzielił wyjaśnień w związku z interpelacją sen. Szczepanika (kl. Niem.) w sprawie śledztwa przeciwko niektórym organom prasy.

Ustawę o ratyfikacji umów lokareńskich referował sen. Koskowski, poczem zabrał głos premjer Skrzyński w odpowiedzi na niektóre zarzuty a między innemi, że Niemcy zbliżyły się do Ligi do współpracy w niej, a jak wiadomo mają nacjonalistów ltd. Nacjonaliści—mówił premjer—są czy jest Locarno czy go niema. Sympatje pewnych sfer angielskich są czy jest Locarno, czy go niema. Więc co zmienia Locarno? Zmienia to, że albo Niemcy wykonają zobowiązania układu locarneńskiego i wniosą z czasem trochę ducha Locarna we współżycie narodów, albo co mamy nadzieję nie nastąpi, jeżeli będą nieuleczalne to spotkają się ze zwartym blokiem sygnatarjuszy traktatów locarneńskich, którzy przeciwstawią się polityce złej wiary.

Co daje Locarno? Locarno zbliża wszystkie państwa do Anglji, dając tem dowód, że wszystkie inne państwa także wyczerpią wszelkie możliwe środki pokojowe, aby pokój utrzymać.

Wysiłek, który wyszedł z Anglji, wysiłek zakończenia atmosfery powojennej przedstawia się bardzo poważnie i solidaryzowanie się z nim Polski było konieczne. Usunięcie się Polski od niego byłoby błędem nieobliczalnym o następstwach wprost katastrofalnych.

Polska wychodzi z izolacji i najskuteczniej przygotowuje sobie aljantów na dni próby, a więc wzmacnia siłę obronną państwa. Nie przemawiam za tem, abyśmy po podpisaniu aktów locarneńskich zasnęli na laurach. Nie ma takiego traktatu, któryby pozwolił jakiemuś narodowi na gnuśność i zapomnienie o energji i pracy. Traktaty locarneńskie odsłaniają właściwe oblicze Polski. Z głębi sumienia mogę powiedzieć, że z dumą położyłem podpis Polski pod niemi, z głębi sumienia mogę prosić Wysoki Senat o ich zatwierdzenie.

Po przemówieniach sen. Buzka (Piast) i Woźnickiego (Wyzw.) z których pierwszy stanął w obronie traktatów locarneńskich, drugi zaś oświadczył się przeciwko przystąpiono do głosowania.

Całą ustawę ogromną większością głosów uchwalono wraz z rezolucją, przyjęta na wtorkowem posiedzeniu przez Sejm. Następne posiedzenie dn. 17 marca o godz. 4 po południu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił do trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Pos. Helman (Str. Chł.) zgłasza poprawkę, aby właściciele domów, których czynsz roczny nie przekracza 2,400 złotych nie podlegali działaniu ustawy. Przeciwko wypowiedzieli się pos. Pużak (PPS) i Sommerstein (Koło Żyd.).

W czasie toczącej się dyskusji przewodniczący wicemarszałek Poniatowski przywołał do porządku kilku posłów za ustawiczne prowadzenie rozmów. W związku z tem pos. Rymar zgłosił wniosek o wyrażenie votum nieufności dla urzędującego wicemarszałka.

Następnie 141 głosami przeciw 119 odrzucono poprawkę domagającą się przywrócenia skasowanego na poprzedniem posiedzeniu postanowienia, aby wzrost stawek komornego zawiesić na jeden rok w odniesieniu do tych lokatorów, których zarobek miesięczny dosięga 80 złotych dla samotnych i 120 złotych dla obarczonych rodziną. W wyniku głosowania na lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity.

Przewodniczący przerwał posiedzenie i po przerwie w dalszem głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do noweli. Wreszcie ustawę przyjęto ostatecznie w trzeciem czytaniu. Wniosek o wyrażenie votum nieufności dla wicemarszałka Poniatowskiego nie mógł być głosowany na tem posiedzeniu na którem był zgłoszony.

PRZED SESJĄ LIGI NARODÓW.

Niemcy przeciwko Polsce w Radzie

Mowa kanclerza Luthra.

HAMBURG. 3. III. Pat. Kanclerz Luther wygłosił tu mowę polityczną, której głównym tematem była sprawa powiększenia Rady Ligi Narodów.

Było dla nas samo przez się zrozumiałe, mówił kanclerz, że przed naszem wejściem do Ligi organizacja jej nie ulegnie żadnym istotnym zmianom. Gdy w Locarno kontrahenci Niemiec zaproponowali związanie sprawy paktu bezpieczeństwa z wejściem Niemiec do Ligi nie czyniono żadnej aluzji w tym sensie. Tak samo oczywistem było, że Niemcy wstąpią do Ligi tylko wtedy, gdy otrzymają stałe miejsce w Radzie, co również przyznawały wszystkie rządy zainteresowane. Wszystkie zatem nasze rozważania o znaczeniu naszego wejścia do Ligi miały za podstawę obecną organizację Rady. Z tym stanem rzeczy nie da się pogodzić powiększenie Rady w chwili wejścia do niej Niemiec.

Ostatnio słyszeliśmy jakoby rozszerzenie Rady było częścią oddawna już omawianego planu do którego urzeczywistnienia wejście Niemiec do Ligi miało dać sposobność. Jeżeli tak jest to byłoby oczywiście wskazanem powiadomić o tem rząd niemiecki podczas rokowań prowadzonych w roku ubiegłym.

Dopóki Niemcy nie będą członkiem Ligi nie mają żadnej kompetencji do wypowiadania się o ewentualnych zmianach w tej organizacji. Gdy Niemcy otrzymają miejsce w Radzie i przez doświadczenie nabiorą dokładniejszego pojęcia o szczegółach organizacji Ligi, wówczas będą one mogły zająć stanowisko wobec ewentualnej propozycji zmiany składu Rady.

Nie możemy przypuszczać, ażeby przez odrzucenie naszego punktu widzenia mocarstwa miały doprowadzić do sytuacji grożącej zniszczeniem w ostatniej chwili wyników całej polityki roku ubiegłego.

Chamberlain nie ustąpi.

LONDYN, 3—III. Pat. Mowa Chamberlaina wygłoszona onegdaj przed parlamentarną komisją do spraw Ligi Narodów przyjęta została przez większość konserwatystów przychylnie. Pogłoski o zachwianiu się gabinetu są bezpodstawne. Cała prasa konserwatywna podkreśla obecnie konieczność przyjaznego kompromisu w sprawie składu Rady Ligi. Opozycja pragnie dyskusji w Izbie Gmin zaś konserwatyści zostali przekonani przez Chamberlaina, iż przed jego odjazdem do Genewy jest to niepożądane, wobec czego prawdopodobnie do debaty nie dojdzie.

Anglja nie udzieli Sowietom kredytów.

LONDYN, 3.III. PAT. Izba Gmin prowadziła gorącą dyskusję nad sprawą kredytów rządowych dla handlujących z Rosją przy okazji zwiększenia ogólnej sumy kredytów wywozowych. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd nie może ryzykować pieniędzy płatników podatkowych dla kraju, gdzie własność prywatna jest nieuznawana, a długów drogą prawną egzekwować nie można.

Nowy kodeks karny turecki.

ANGORA, 2—III. Pat. Po wyjaśnieniach udzielonych przez parlamentarną komisję sprawiedliwości, Izba uchwaliła nowy kodeks karny pośród burzliwych oklasków.

Ś. p. Ferdynand Ks Radziwiłł.

Z Rzymu dochodzi nas żałobna wieść: Ferdynand Ks. Radziwiłł, jedna z najjaśniejszych postaci Wielkopolski, sędziwy 92 letni starzec, o którego owija się niemal wiekowa historja tej dzielnicy zamknął swe powieki w murach Wiecznego Miasta.

Wyjechawszy trzy tygodnie temu, jak co roku, ze swą małżonką do Rzymu, by pod włoskiem niebem spędzić miesiące zimowe, zaziębił się w podróży i onegdaj życie zakończył w willi swej przy Via Gregoriana.

Ś. p. Ks. Ferdynand Radziwiłł, syn Bogusława, dziedzicznego członka pruskiej Izby panów i żony jego Leontyny hr. Clary d'Aldringen, urodził się w dniu 19 października 1834 r. Książę Ferdynand był wnukiem z prostej linji ks. Antoniego Radziwiłła, ożenionego z ks. Ludwiką pruską, piastującego od r. 1815—1828 stanowisko pierwszego i ostatniego namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zmarły był 12-tym z rzędu ordynatem-księciem na Ołyce i trzecim ordynatem hrabią i baronem na Przygodzicach. W epoce porozbiorowej pracował książę Ferdynand na polu parlamentarnem zgórą pół wieku, piastując mandat poselski, a przez prawie 40 lat prezesurę Koła Polskiego w Berlinie. Pierwszem wybitnem wystąpieniem ś. p. Ks. Ferdynanda była mowa wypowiedziana w r. 1880 na posiedzeniu izby panów, przeciwko projektowi rządowemu.

Najbardziej ożywioną działalność poselską okazał ś p. ks. Ferdynand w okresie stosowanych wobec Polaków praw wyjątkowych. Ks. Ferdynand nie zaniedbał nic w owym okresie, nie pominął żadnej okoliczności, ażeby stanąć w obronie praw naszych.

Społeczeństwo polskie zrozumiało zasługi ś. p. Ferdynanda i dało wyraz uznania tego w czerwcu 1886 r. podczas wielkiego wiecu w Poznaniu, gdzie w specjalnym protokule wyrażono wdzięczność ks. Ferdynandowi Radziwiłłowi za jego gorliwą pracę i zasługi dla narodu.

W odrodzonej Polsce książę Radziwiłł został pierwszym marszałkiem odrodzonego Sejmu. Była to piękna chwila historyczna w której nieskazitelny starzec, senjor parlamentarzystów polskich wstępował na trybunę, aby głosem tamowanym przez wzruszenie powitać Sejm po raz pierwszy za jego życia w stolicy nie cudzego lecz własnego państwa.

Na kilka miesięcy przed śmiercią książe Ferdynand Radziwiłł był marszałkiem honorowym pierwszego walnego zjazdu zrzeszonego ziemiaństwa polskiego w Warszawie.

Sejm i Rząd.

Wyjazd premjera Skrzyńskiego do Genewy.

WARSZAWA. 3. III. (*tel. wł. Słowa*). Dziś o godzinie 9-tej 20 wieczorem p. premjer Skrzyński wyjechał do Paryża, skąd po rozmowie z Briandem uda się do Genewy na sesję Ligi Narodów. W czasie nieobecności zastępować premjera będzie min. Raczkiewicz a w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Kajetan Morawski.

Konferencja w sprawie walki z bezrobociem.

WARSZAWA. 3.III. (*tel. wł. Słowa*). W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu odbywała się w Ministerstwie Pracy międzyministerjalna konferencja w sprawie walki z bezrobociem drogą uruchomienia robót publicznych. Obradom przewodniczył min. Ziemięcki. Uchwały konferencji przedstawione będą na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów. Kredyty które dotychczas były przeznaczone na zapomogi dla bezrobotnych oraz na pożyczki dla przemysłowców będą w całości skierowane na cele robót publicznych.

Jeszcze jeden projekt podatku miejskiego.

WARSZAWA, 3 III. (*tel. wł. Słowa*) W departamencie samorządowym Min. Spraw Wewnętrznych toczą się oddawna narady w sprawie przeniesienia ciężaru walki z bezrobociem na zarządy miast. W chwili obecnej chodzi jedynie o wynalezienie źródeł dochodu na te cele. W związku z tem projektowane jest wprowadzenie podatku od luksusu.

P Wojkow u premjera Skrzyńskiego.

WARSZAWA 3. III. (*tel. wł. Słowa*). Przed wyjazdem premjera Skrzyńskiego do Genewy odwiedził go poseł ZSSR p. Wojkow i odbył dłuższą konferencję.

Wilno 4 i 5 marca
SAMOCHODY
Wilno 4 i 5 marca
Bezkonkurencyjne w CENIE!
Chevrolet
NAJTAŃSZE w użyciu
Osobowe — Ciężarowe — Autobusy
SANITARNE WARSZAWA, Żórawia 33
NA SKŁADZIE WILNO
POŻARNICZE KRAKÓW, Mikołajska 6.
4 i 5-go marca w Hotelu Europejskim w Wilnie będzie przedstawiciel osobiście udzielał wszelkich informacji odnośnie nabycia,
Uwaga: Solidnie finansowo i technicznie przygotowane firmy zechcą zgłaszać się w sprawie zastępstwa na Ziemię Wileńską — nieodzowne pierwszorzędne referencje.

ECHA KRAJOWE

Zebranie związku ziemian.

— Korespondencja Słowa —

Oszmiana, 2-go marca.

W dniu 25 lutego rb. odbyło się doroczne walne zebranie związku ziemian powiatu Oszmiańskiego w Oszmianie. Porządek dzienny wypełniły: sprawozdanie związku ziemian za rok ubiegły, uchwalenie budżetu na rok przyszły, sprawa umów zbiorowych z robotnikami rolnymi, referat ekonomiczny inżyniera Olszewskiego i wybór nowego zarządu.

Po zdaniu sprawozdania przez prezesa związku ziemian na powiat oszmiański pana Żylińskiego, zabrał głos hr. Czapski, wygłaszając następujące przemówienie:

Chcąc ująć i zanalizować w świetle ogólnem działalność związku ziemian na terenie powiatu oszmiańskiego stwierdzić należy, iż działalność ta redukuje się właściwie do dwuch głównych tylko czynności, a mianowicie: biura informacyjnego, skąd urząd skarbowy czerpie swe wiadomości o sile płatniczej naszego ziemiaństwa, a skąd my ziemianie dowiadujemy się o coraz to nowych i coraz to bardziej o charakterze represyjnym rozporządzeniach rządu, które na nasze głowy się walą, i do drugiej z kolei głównej czynności któremi są starania o tak długo jak i krótkoterminowe kredyty konieczne do odbudowy i uruchomienia, w pełnem tego słowa znaczeniu naszych gospodarstw rolnych, tak bardzo dzięki wojnie wszechświatowej i okupacji bolszewickiej zniszczonych.

Bezprzecznie jednak przyznać należy, iż związek ziemian oddał nam nieocenione usługi stając w naszej obronie przed zachłannością i wybujałym apetytem urzędu skarbowego za pośrednictwem którego sfery miarodajne dążą celowo do zupełnego zgnębienia tak bardzo sobie nienawistnej klasy ziemiańskiej. Dzięki związkowi ziemian niejednokrotnie udało się uwydatnić tendencję, demagogję i wprost złą wolę ministerstwa skarbu i urzędów jemu podległych w stosunku do nas, ziemian. Wreszcie dzieki usilnym staraniem naszego prezesa p. Żylińskiego w roku ubiegłym nieraz udało się obniżyć niektóre stawki podatkowe lub prolongować terminy z ich uiszczania się. Za te ze wszech miar owocną działalność pana Żylińskiego, jako prezesa powiatowego związku ziemian i to nie tylko na terenie tegoż związku, lecz również i na terenie sejmiku, jak i w przeróżnych komisjach urzędu skarbowego, gdzie p. Żyliński nie ominął żadnej sposobności by stanąć w naszej obronie, winniśmy mu wszyscy tu zebrani wyrazić słowa gorącej podzięki i najwyższego uznania.

Natomiast co do starań o kredyty dla naszych zniszczonych warsztatów rolnych stwierdzić należy, iż takowe spełzły na niczem, okazały się bezowocnymi, bo przecież te minimalne pożyczki jakie otrzymaliśmy za pośrednictwem związku ziemian, nie pokrywały nawet w najdrobniejszej mierze zapotrzebowań naszych zniszczonych warsztatów rolnych, które prędzej do ruin aniżeli do gospodarstw są podobne. Wysokość pożyczek, przez rząd nam udzielonych, jak również i wysokość ich oprocentowania, najzupełniej dla rolników niedogodnych, raczej na kpiny ze strony rządu, aniżeli na akcję pomocniczą w odbudowie i zagospodarowaniu naszych warsztatów rolnych zakrawają.

Ja osobiście uważam i nadal wszelkie w tym kierunku starania za bezcelowe, bezprzedmiotowe i nierealne, a to z tej prostej przyczyny, iż stosunek sfer miarodajnych rekrutujących się ze stronnictw radykalnych bezwzględnie nam ziemianom usposobionych wrogo, który to stosunek specjalnie do nas jest przez związek Ludowo Narodowy dyskretnie aprobowany, zgóry przesądzać musi wszelkie nasze starania na naszą niekorzyść. Smiesznem zresztą i nielogicznem, ze strony rządu, byłoby z jednej strony gnębienie ziemiaństwa mocą uchwał sejmowych, nic wspólnego z praworządnością nie mających, ogólne znanych pod nazwą „zdobyczy socjalnych" z drugiej zaś strony podtrzymywanie tego ziemiaństwa drogą udzielania mu różnego rodzaju kredytów.

Wreszcie nadmienić mi wypada iż dotychczasowa apolityczność naszego związku, bierność nasza w stosunku do grup lewicowych. i to obecnie ster rządu w swych rękach dzierżących, jest w najwyższym stopniu szkodliwą, nie tylko w stosunku do naszych spraw ziemiańskich, w ciasnych ramkach naszego egoizmu własnego, lecz co gorsza w stosunku do państwowości polskiej, do polskości na Kresach, wreszcie do państwa jako takiego.

Rządy obecne nieudolne, chwiejne, demagogiczne, tendencyjne, rozrzutne, trwoniące grosz publiczny przez nas ziemian w pocie czoła z naszych zniszczonych warsztatów rolnych wprost wyssany i w charakterze podatków do kas skarbowych wpłacany prowadzi państwo polskie i wszystkich jego obywateli do gospodarczej, ekonomicznej i finansowej ruiny zaprzepaszczając jednocześnie samodzielny byt Rzeczypospolitej Polskiej kosztem tak wielu ofiar okupiony.

O nieudolności, rozrzutności, demagogji Sejmu naszego, między całym szeregiem innych przykładów świadczyć może chociażby tylko budżet ministerstwa reform rolnych za rok ubiegły. Utrzymanie tego resortu kosztowało państwo pięćdziesiąt cztery miljony złotych, za który to okres czasu zostało rozparcelowanych na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej, nie wyłączając Województw Wschodnich 120.000 ha. użytków rolnych. Koszt więc jaki poniosło państwo li tylko na zatwierdzanie planów parcelacyjnych i na udzielanie zezwoleń na przeniesienie tytułu własności ze sprzedawcy na nabywcę, wyraża się w sumie 550 złotych za każdy ha. wtedy, kiedy przeciętna cena sprzedażna jednego hektara gruntów na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej wahała się w tymże okresie czasu około 500 złotych za ha.

Zważywszy to wszystko com wyżej powiedział, jak również to, iż w jedności jest tylko siła, a przypuszczając, że my wszyscy tu zebrani ziemianie stoimy na stanowisku państwowości polskiej, praworządności i silnej władzy, która zdolną byłaby wreszcie ukrócić tę orgję nadużyć, korupcji, przekupstwa, demagogji, głupoty i walk partyjnych toczących nasz organizm państwowy zechcemy na terenie naszego związku, drogą porozumienia i wzajemnych ustępstw obrać pewną platformę polityczną na której jasno, wyraźnie, a co najgłówniejsza solidarnie stanąwszy zechcemy przedewszystkim wziąść czynny udział w życiu politycznem uważając wszelkie czynności dotychczas przez związek ziemian załatwiane za czynności konieczne, lecz drugorzędne.

Niech mi będzie wolno przytoczyć tutaj zdanie profesora Zdziechowskiego, rektora Wszechnicy Stefana Batorego, wygłoszone w jego słynnej mowie w dniu obchodu ku czci Staszica, a mianowicie, iż „samodzielny byt Rzeczypospolitej Polskiej stoi na krawędzi przepaści dzięki podłości jednych, głupocie drugich, a niedołężności wszystkich". W tejże mowie przeprowadza profesor Zdziechowski ciekawą bardzo analogję między tą grupką senatorów z czasów przedrozbiorowych Polski, którzy jeździli ze swą czołobitnością do carowej Katarzyny i za jej pieniądze prowadzili niecną Polski politykę rozbiorową, a tą obecnie grupą posłów radykalnych, którzy z takąż czołobitnością jeżdżą do bolszewickich komisarzy moskiewskich. Ja ze swej strony chciałbym dodać tylko, iż apolityczność i bierność nasza jest niczem innem jak naszą niedołężnością, naszą niezrozumiałą apatją, która tak bardzo cechowała przedrozbiorowe społeczeństwo polskie i dzięki której to wówczas ta grupka senatorów — zdrajców uniknęła stryczka, tak jak dzięki której obecnie p. Bryl i jego towarzysze unikną Sądu Doraźnego i zasłużonej kuli w łeb za zdradę Ojczyzny.

Wniosek hr. Czapskiego—polecenie przez walne zebranie swemu zarządowi opracowanie referatu politycznego, który dałby podstawę do dyskusji na jednem z przyszłych walnych zebrań, mającem być zwołanem specjalnie w celu omówienia spraw politycznych, przeszedł znaczną większością głosów obecnych na zebraniu. Gorącą dyskusję między innemi spowodowało odosobnione stanowisko ziemian powiatu oszmiańskiego w sprawie podpisania umów zbiorowych z robotnikami rolnymi.

Na prezesa związku ziemian powiatu oszmiańskiego został obrany przez aklamację p. Aleksander Żyliński, do zarządu zaś między innemi pp. Kryczyński, hr. Czapski, Mineyko, Wł. i M. Łaszkiewiczowie.

N. W.

Gotowiznę na oprocentowanie zabezpieczone złotem i klejnotami przyjmuje Wileńskie Towarzystwo Handlowo-Zastawowe (Lombard). Zaułek Św. Michała Nr 1.

Przed pogrzebem.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie komitetu pogrzebu ś. p. Arcybiskupa Cieplaka. Obrady zagaił w imieniu nieobecnego J. E. ks. biskupa Michalkiewicza, kanclerz Kurji Metropolitalnej ks. prałat Chalecki oraz zaproponował w imieniu ks. biskupa Michalkiewicza powołanie prezydjum i czterech sekcji: pochodowej, finansowej, dekoracyjnej i kwaterunkowej. Zebrani projekt zaakceptowali poczem dokonano wyborów. Do prezydjum weszli ks. biskup Michalkiewicz, wojewoda Olgierd Malinowski, J. M. rektor Marjan Zdziechowski, prezydent Witold Bańkowski i gen. Pożerski.

Naczelnik wydziału Bezpieczeństwa p. Dworakowski oświadczył iż posiada informacje z ministerstwa spraw wewnętrznych, że na uroczystości pogrzebowe przybędzie 16 biskupów z ks. kardynałem Kakowskim oraz ministrowie Wł. Raczkiewicz, J. Zdziechowski i Stanisław Grabski. Co do przyjazdu p. Prezydenta i premjera Skrzyńskiego to dotychczas jeszcze decyzja nie zapadła.

W dalszym ciągu ks. kanclerz Chalecki poinformował zebranych, iż ks. biskup Michalkiewicz wydał orędzie do kleru archidjecezji aby zorganizował pielgrzymki wiernych w dnie uroczystości pogrzebowych.

Posiedzenie następne sekcyj odbędzie się w nadchodzącą środę 10-go bm.

W.T.

W piątek dnia 5 marca 1926 r. o godzinie 9 i pół rano w Kościele Św. Jakóba w Wilnie odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój duszy

ś. p.

Wiktorji Malińskiej

Obywatelki Ziemskiej pow. Poniewieskiego, zmarłej dnia 27 stycznia r.b, w 57 roku życia po krótkich lecz bardzo ciężkich cierpieniach w majątku rodzinnym Bejnarowie i tamże pochowanej.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

Brat i bratowa.

Dzisiaj o godz. 5 ppoł. w sali Śniadeckich Uniwersytetu S. B.

Edward Ligocki

wygłosi odczyt p. t.

„Mussolini a wielka Italia"

Zjazd biskupów w Warszawie.

We wtorek dnia 2 bm. rozpoczął swoje obrady zjazd biskupów z całej Polski. W tym zjeździe biorą udział zarówno ordynarjusze, jak i sufragani.

Na porządku dziennym stoją sprawy pozostające w związku z wprowadzeniem konkordatu w Polsce.

Obradom, które odbywają się w siedzibie Konwiktu Teologicznego przy ul. Traugutta 1, przewodniczy ks. Kardynał Metropolita Aleksander Kakowski.

Obrady potrwają trzy dni.

W dniu wczorajszym J.E. ks. biskup Michalkiewicz był przyjęty przez p. Ministra Raczkiewicza.

Zatrzymanie kurjerów bolszewickich.

Tajemnicza kobieta rzuca zawiniątko do wody.

W nocy wczorajszej żołnierze I Baonu Kopu zatrzymali koło strażnicy Korolin mężczyznę i kobietę, którzy przeszli granicę z terenu sowieckiego. W czasie aresztowania, kobieta podbiegła do o kilka kroków płynącej rzeki Wilji i wrzuciła jakiś pakiet. Pakietu tego z powodu ciemnej nocy wyłowić się nie dało. Aresztowani Worobjew Aleksander i Małachowska Irena zeznali u dcy kompanji, że ich wysłano do Polski w celach agitacyjnych, na co się zgodzili, gdyż im bardzo chodziło o zamieszkanie na stałe w Polsce i nie mając innej drogi tą użyli. Pytani w sprawie pakietu zaprzeczyli jakoby cokolwiek rzucili do rzeki.

Wymienieni oddani zostali do dyspozycji policji. (ab)

„Szaulisi" się zbroją.

Mimo spokoju na naszem pograniczu, straż nasza zauważyła silny ruch taborów po stronie litewskiej. Jak się okazało Litwini podwożą znaczniejsze ilości prowjantów oraz amunicji dla stacjonowanych w okolicznych wioskach szaulisów.

Między innemi stwierdzone zostało, że oddziały szaulisów otrzymały krótkie karabinki systemu francuskiego oraz znaczniejszą ilość granatów ręcznych. (w)

Do Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostoją Państwa naszego jest silna armja! Siła armji polega nietylko na sprawności fizycznej, lecz i na tężyźnie moralnej żołnierza, co możliwem jest jedynie na religijnem podłożu. Stąd wynika konieczność wojskowego duszpasterstwa i garnizonowych świątyń. Największy w Polsce garnizon wileński nie ma dotychczas swego wojskowego kościoła; dlatego też w tym celu powstał Komitet Odbudowy kościoła Św. Ignacego w Wilnie.

Kościół Św. Ignacego, wzniesiony w roku 1622 przez ks. biskupa Wołłowicza, został w roku 1789 przez najeźdźców zamknięty i następnie przerobiony na koszary, a po roku 1863 z rozkazu Murawjewa przekształcony na klub oficerski. W czasie wojny światowej gmach uległ znacznemu uszkodzeniu i obecne stare mury barokowej świątyni chylą się ku ruinie.

To też Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli Rzeczpospolitej, by ze względów praktycznych (kościół garnizonowy), historycznych i artystycznych (styl barokowy) przyszli z pomocą Komitetowi przy odbudowie kościoła, który, jak przez lat 125 był świadkiem przemocy siły nad prawem, tak na przyszłość będzie symbolem zwycięstwa prawdy nad bezprawiem zaborców.

W imieniu Komitetu Odbudowy kościoła Św. Ignacego prezydjum:

† Władysław Bandurski biskup, W. Bańkowski Prezydent m. Wilna, L. Berbecki Gen. Dyw. D-ca O. K. III, S. Białas Dyrektor Banku Polsk., H. Gieczewicz Prezes Zw. Ziemian, O. Malinowski w | z Del. Rządu z. Wil. Dr. Marjan Zdziechowski Rekt. U.S.B. A. Kopeć Delegat Prokur. Gener., Ks. St. Maciejewicz Senator, J. Malecki prezes Izby Skarb., † Kazimierz Michalkiewicz biskup, J. Pietraszewski Prez. Izby Kontr., J. Popowicz Prezes P.B.K., Stanisław Rzewuski, R. Sumorok Prezes Sądu Apel.

Drzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnice i z chorobami kobiecemi w nowym lokalu Zakładu położniczego przy ulicy Wielka Pohulanka Nr 31.

Tajemniczy pożar na pograniczu litewskiem.

W dniu 28/II r. b. o godz. 3 p.p. z posterunku Nr. 9 na odcinku VI kompanji policji granicznej zauważono pożar. Wysłany w kierunku granicy patrol skonstatował pożar łaźni należącej do mieszkańca wsi Janowo Niżańca Aleksandra. Łaźnia spłonęła doszczętnie. Mieszkańcy okoliczni są mniemania, iż pożar wybuchł na skutek podpalenia. Istnieją podejrzenia, że podpalenia dokonali szaulisi litewscy.

Dochodzenie w powyższej sprawie prowadzą odnośne władze. (w)

Z całej Polski.

— **Pech nad pechami.** Ani Menelaus, ani Król Lir, czy Agezyleusz, Hamlet, Werter, Canio i tp. nie przeżyli tego co p. Telesfor Gogolewski, strażnik skarbów w PKO. Bo proszę wyobrazić sobie ten człowiek miał szczęście pod nosem, bliżej — w portfelu, pod marynarką pod płaszczem na sercu — jak to mówią w garści.

— I co???

— I nic, stracił; zagrzmiało, błysnęło i zgasło...

Krótko mówiąc p. Gogolewski stracił 40,000 dolarów, gorzej, nie stracił, a wyrzucił, poprostu, zmarnował.

A było to tak: Pan Gogolewski był przez ośm dni posiadaczem dolarówki nr. 341.248 otrzymał ją przy zmianie dawnej z I serji na drugą serję dnia 11 lutego i posiadał ją do piątku 19 lutego (piątek dla pewnych osób bywa fatalny!) i tego to dnia z poduszczenia jakiegoś złośliwego kobolda sprzedał ją koledze nieświadomie pozbywając się fortuny, ananasowego losu, miodem przekładanego — co tu dużo mówić — oddając w ręce kolegi, a raczej kolegów około 290,000 zł.

Onegdaj pobiegł pan G. do Banku Polskiego:

— Panowie pamiętacie przecie, ja tu 11 lutego we czwartek! wymieniłem po tej pani co się ze mną pokłóciła o miejsce.

— Tak istotnie — przypomniał sobie urzędnik Banku.

— No i co?

— A no ja tę dolarówkę sprzedałem!!!

— Szczerze żałuję — odpowiadał widząc, że gość chce mu w okienku zemdleć.

Koledzy pana Gogolewskiego nabyli szczęśliwą dolarówkę we czterech — i do wczoraj do godziny 4 po południu jeszcze się nie zgłosili.

— **Pociąg pod gradem kul bandytów.** Na pociąg osobowy, wychodzący z Chełma w stronę Kowla o godz. 17'03, urządzono przed trzema dniami w pobliżu stacji Luboml napad bandycki. Gdy pociąg wjeżdżał do lasu, rozległo się nagle szereg strzałów karabinowych i rewolwerowych, a równocześnie do okien począł się sypać grad kamieni.

W wagonach wszczęły się krzyki, popłoch i nieopisany zamęt. Przytomny jednak maszynista nie stracił zimnej krwi i nadając momentalnie szybki bieg pociągowi wydostał się w ten sposób z opresji bandytów. Policja rozpoczęła natychmiastowy pościg za sprawcami napadu.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

KAPELUSZE

i CZAPKI na sezon wiosenny.

Kaziukowe święto.

Ot i znowu mamy Kaziukowy dzień!

Panta rei... wszystko płynie.., (osobliwie czas i pieniądze), jak powtarzali filozofowie starożytni za Heraklitem. A Kaziukowy dzień, jak nieprzymierzając, jaka skalista piramida wśród rozbałwanionego morza stoi, ani dba! Co jemu czas, co jemu „towarzyszące okoliczności"!

O dniu Kaziukowy *nasz*, o arko przymierza między dawnemi a nowemi laty!

Niegdyś, gdy mniej gorączkowo wrzała walka o byt, świętowano w Kaziukowy dzień całą gębą, całem jestestwem człowieczem. Bo jakżeby człek mizerny miał godniej uczcić świętego patrona rodzimej swojej Litwy jak akuratnem zażywaniem świątecznego wytchnienia! Potem, pod zaborczemi rządami świętowanie w dniu św. Kazimierza uchodziło za bardzo, bardzo podejrzany i niebezpieczny patrjotyczny, buntowniczy odruch. Ratował sytuację: doroczny Kaziukowy kiermasz! Niema rady, ludzie muszą walić na kiermasz, tedy gdzie im co innego może być w głowie? A nakiermaszowawszy się (ot, wyraz bo wyraz!) do siódmego potu, jakże nie odpocząć? Prawda? Tedy samą *siłą rzeczy* dzień Kaziukowy był świętem... i na to niemiał lekarstwa nawet sam p. wileńsko-kowieńsko-grodzieński generał-gubernator.

Lecz gdy nastała „chwila osobliwa", nad wszystkie osobliwsza, i Wilno nasze znalazło się znowu w granicach wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej, przeważyła w Warszawie opinja, że Polsce zjednoczonej przystoi mieć jednego, dla wszystkich jej ziem patrona, nie zaś oddzielnego dla każdej dzielnicy. Tedy spróbowano podsunąć dyplomatycznie ludowi tutejszemu propozycję, czyby nie zgodził się poczytywać dzień św. Stanisława za niemniej dla siebie uroczysty i świąteczny niż jest nim dla wszystkich wogóle Polaków? Może by już dać pokój specjalnym kultom: św. Kazimiera na „Litwie", św. Michała na „Rusi"? Są to niewątpliwie niezdrowe objawy separatyzmu dzielnicowego.

Odpowiedział lud nasz tutejszy:

— Świętego Stanisława wenerujemy na równi ze wszystkimi prawowiernymi Polakami; katedrę mamy w Wilnie pod wezwaniem tego wielkiego świętego. Gotowi jesteśmy, jak jeden mąż, świętować także i w dzień św. Stanisława. Dlaczegoż by nie? Ale co do św. Kazimierza, to... wybaczyć proszę... nie możemy! Nie możemy poniechać honorowania go i kochania jako *najbliższego* sercom naszym świętego patrona i orędownika. On— nasz. On Jagiellońskiej krwi — tutejszej; on tu w Wilnie rok niejeden życia swego spędził, on w Miednikach na zamku przebywał, jego wreszcie relikwje tu w kaplicy katedralnej mamy. Nie odbierajcie nam wyjątkowej czci i serdeczności dla św. Kazimierza. Zresztą, na nic się i nie zda. Od św. Kazimierza nie odstąpimy. Może sama kiedy wygaśnie, odwieczna tradycja; my do tego ręki nie położymy.

I Kaziukowy dzień świętowano sobie w Wilnie, a potrosze i w całym kraju, jak gdyby nic. W Warszawie zaś wielki był fest, wielkie było święto narodowe — na św. Stanisława.

Nie długo to trwało. Obejrzano się w „sferach miarodajnych" i rządzących, że za wiele wogóle jest świąt w *polskim* kalendarzu.

Tedy bez pardonu skasowano urzędowie oba święta: i na św. Stanisława i na św. Kazimierza. Zrównano obu wielkich świętych wobec prawa.

Dura lex — sed lex.

Niema *święta* w Kaziukowym dniu! Pozostał tylko w duszach ludzkich tradycyjny nastrój świąteczny. Pozostała nieprzeparta — niemniej tradycyjna — potrzeba nabycia w tym dniu jeżeli nie balji lub „kaduszki", to choć przynajmniej wianka „smorgońskich" obwarzanków...

Bo już glinianych koników gwiżdżących, którym się w ogonek dmucha, coraz mniej się kupuje. Jak słyszę pp. uczniowie uniwersyteckiego wydziału sztuk pięknych mają zamiar zasypać dzisiejszy kiermasz Kaziukowy malowanemi witrażykami... aby to krzewić wśród mas poczucie istotnego piękna.

O koniku polewany z gwiżdżącym ogonkiem! I na ciebie, zabytku chyba z Gedyminowych czasów, *już* kres przyszedł.

*

Od wiosny kalendarzowej dzieli Kaziukowy dzień zaledwie 17 dni. Mrozy lute podchodzą aż pod sam kiermasz świętokazimierski. Tak jednak zawsze zrządzi Opatrzność — przynajmniej dotąd zawsze tak bywało — że *błota* na Kaziukowy dzień nigdy nie zabraknie i ludziska tłoczący się między straganami i kałamaszkami kiermaszowemi mogą do woli ubabrać się w błocie jak nieboskie stworzenia.

Tak było zawsze. Sama Przyroda nawiązuje aurę i temperaturę do kilkusetletniej tradycji. A wilnianin miał by zrywać z tem, czego nie uniknął żaden z jego dziadów i pradziadów?

Przypomni mi kto może, że kiermasz Kaziukowy odbywał się przed laty na placu Katedralnym, wówczas gdy na nim niebyło jeszcze ani zdziebełka krzaczka i drzewka. Zabrukowany był cały od brzegu do brzegu i latem wiatr po nim pędzał to w tę to w ową stronę tumany kurzu. Jakże przeto mogło być na wybrukowanym placu błota po kostki?

Jak mogło być! Także pytanie! W Wilnie po ulicach i placach zawsze może być błoto — byle tylko wilgoć była w powietrzu. Bruki nasze są właśnie do tego jaknajskrupulatniej przystosowane. Zresztą gdy ćma niezliczona ludzi zacznie chodzić i chodzić w kółko po jednem miejscu, to licho wie skąd, a zawsze tyle błota naniesie i namiesi, że — najakuratniejszej tradycji Kaziukowej stanie się zadość!

Kto nie wierzy, — niech raczy sam dziś się przekonać. Będzie miał na nogach kalosze, — pogubi. Nie będzie miał, — będzie klął.

*

W tym roku przypadł nam Kaziukowy dzień na czas nie wesoły. Niema ducha niefrasobliwej pogody; niema szerokiego gestu; niema fantazji... Kiwanie palcem w pustej kieszeni — mizerna rozrywka!

Co pomyślisz: to się i zasępisz.

Ogólna sytuacja nie... Kaziukowa! Tam w Genewie przebrzydli Niemcy zatarasowują nam drogę do Ligi Narodów; pan Skrzyński dzielnie pcha się, ale czy przepcha się? Ma szczęście. Może mu się poszczęści i w tym wypadku. Niech go św. Kazimierz ma w swej opiece! Poprawy naszej sytuacji finansowej jak nie widać tak nie widać. Wciąż w Polsce więcej kursuje weksli niż banknotów. Tedy zastój. Litwini zatruwają życie, jak ów zły sąsiad, co boleśniej bodzie niż «krzyżackie strzały», jak mówił na pobojowisku pod Płowcami rycerz Sarjusz do króla Łokietka. Pierwszy arcybiskup wileński nawet nie dojechał do Wilna. Smutny kondukt pogrzebowy posuwa się wolno aż z za Atlantyku do wrót Wilna, do Ostrej Bramy. Tu Kaziukowe święto, a tu kirami pogrzebowemi ociągają z wewnątrz ściany katedry... Niewesołe dekoracje do fety chociażby tylko obwarzankowej. A tu jeszcze dzwoni w uszach naszych salwa karabinowa. Pfuj! wśród szoferów wileńskich taksometrów znalazł się bandyta i kompanję sobie podebrał wśród własnych kolegów. Rozstrzelano go. Bardzo, bardzo niemiłe wrażenie. I tak dalej, tak dalej... Aż do wstrząsającego procesu Bispinga włącznie. Ot czasy! Niczem się człowiek nie pocieszy, a tylko się wciąż martwi, martwi... jak własnym protestowanym wekslem.

Ale—niema co! Od tego nie będzie *lepiej*, że człowiek zamknie się w domu, słuchawkę telefonu zdejmie z widełek i samowtór z ciężkiemi myślami gryść się będzie i melancholizować.

Na Łukiszki! Na Kaziukowy nasz tradycyjny kiermasz!

Świeżutkie tam cię ogarnie powietrze,
Ktoś ci tam warwol, ktoś miód w palto wetrze,
Koń kopnie zadem, dyszel wjedzie z przodu...
Co zaś znajomych! Ile tu „narodu"!..
Dowiesz się, ceną przerażon okrutną,
Poczemu necki, a poczemu płono;
Nie kupisz, myślę ja, łyżki drewnianej —
Sprzęt to w Europie dawno poniechany.
Lecz do nas droga z Europy długa...

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Węgiel polski a wewnętrzne rynki wschodnie.

W ostatnich czasach urzędowy *„Przemysł i Handel“* udziela dużo uwagi zagadnieniu w jaki sposób udostępnić węglowi polskiemu wewnętrzne rynki wschodnie (v. artykuły Cz. Klarnera, F. Hilchena, I. Eberhardta, P. Markiewicza). W zeszycie Nr. 8 tego wydawnictwa znajdujemy konkretne w tej mierze wnioski wysunięte przez inż. B. Dobrzyckiego, Prezesa Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu.

Inż. B. Dobrzycki ustala, że przeciętne zużycie węgla, koksu i brykietów na mieszkańca pasa wschodniego (leżącego na odległości ponad 600 klm. od stacji kol. Sosnowiec Warszawski) wynosi 30 kg. rocznie, podczas kiedy na resztę mieszkańców Polski przypada po 408 kg. (bez zapotrzebowania kolei), czyli, że różnica wynosi 378 kg. co na 5,270,000 mieszkańców pasa wschodniego czyniłoby 900,000 ton rocznie, czyli 166,000 ton miesięcznie.

Daleki jestem od tego, powiada inż. Dobrzycki, by sądzić, że ludność Wschodu Polski osiągnie w najbliższych czasach 408 kg. węgla na głowę mieszkańca, ilość, która zresztą w porównaniu do innych państw Europy Centralnej jest bardzo małą, jednakowoż jeżeli nie zaczniemy zawczasu szukać dróg i sposobów, udostępniających przemysłowi, rolnictwu, oraz reszcie mieszkańców Wschodu naszego większe zużycie, a przedewszystkiem tańszy zakup węgla, to ogromne te połacie kraju nie będą mogły nigdy należycie ekonomicznie rozwinąć się — przemysł pozostanie martwym, a rolnictwo w stanie prymitywnym.

Sprawa węgla na wschodzie, zdaniem autora, jest związana także z kwestją bezrobotnych i małorolnych: „dajmy wschodowi naczemu energję i siłę węglową, a damy bezrobotnym — robotę, małorolnym—rolę“. Również pod względem politycznym ekonomiczna rozbudowa województw wschodnich jest zagadnieniem niezmiernie ważnem i wprost nawet koniecznem.

Przy obecnych taryfach kolejowych rozważane zadania i zagadnienia nie mogą być rozwiązane. Koszta przewozowe, jakiemi obarczona jest jedna tona węgla wynoszą (przy cenie 1 tony zł. 16 loco kopalnia).

na odległości:	*proc. ceny:*
500— 600 klm.	75,6
600— 700 „	83,1
700— 800 „	91,2
800— 900 „	98,7
900—1000 „	107,5

Nasza wewnętrzna taryfa węglowa na dalsze odległości, zauważa inż. Dobrzycki, *nie odpowiada przeto wymogom państwowej gospodarki węglowej*, gdyż zanadto obciąża węgiel na dalsze odległości, i utrudnia konsumcję węgla na wschodzie, — musi być więc zmieniona „o ile mamy roztoczyć pieczę nad naszemi ziemiami wschodniemi, oraz podnieść zbyt węgla wewnątrz kraju“. Jeżeli trudno jest wymagać od kolei by ponosiła straty przez obniżenie taryf, straty, które mogą zachwiać finansami naszego kolejnictwa, to jednak wyjście stnieje: obniżając stawki taryfowe na odległości ponad 500 klm., podnieść taryfy na krótsze odległości.

Reasumując swe wywody autor w następujący sposób formułuje, co powinno zrobić społeczeństwo, a co rząd, by podnieść zbyt węgla na wschodzie państwa:

T-wa, względnie syndykaty węglowe powinny: a) utworzyć na Wschodzie Polski poważne i prawdziwie po kupiecku zorganizowane przedstawicielstwa sprzedaży węgla; b) przy tych przedstawicielstwach stworzyć odpowiednie składnice węgla, oraz przyborów dla pieców hermetycznych; c) porozumieć się z fabrykami, wytabiającemi przybory do pieców hermetycznych, i z niemi współpracować przez swe wschodnie przedstawicielstwa; d) swym nowym, godnym zaufania klijentom na Wschodzie Polski, udzielać przynajmniej 6-miesięcznych kredytów.

Rząd z kolei musiałby: a) zmienić odpowiednio taryfy kolejowe na wewnętrzny przewóz węgla, oraz propagować i ułatwiać ustawianie pieców hermetycznych; b) podnieść ceny drzewa opałowego we wszystkich tych lasach państwowych, gdzie w pobliżu jest dostateczna sieć kolejowa do aprowidowania ludności w węgiel; c) udzielać ułatwień wszelkim tym przedsiębiorstwom na ziemiach wschodnich, które zajmują się lub zajmą hurtową i detaliczną sprzedażą węgla; dotyczy to specjalnie urządzania składnic węgla przy torach kolejowych; d) o ile przemysłowcy węglowi zgodziliby się na sprzedawanie węgla dla województw wschodnich na kredyt, to również udzielać kredytów na przewozy węgla.

Można zgadzać się lub nie z poszczególnemi wywodami autora (jak np. w sprawie podniesienia cen na drzewo z lasów państwowych) — to jednak zasadnicza myśl, że w interesie samego państwa jest podniesienie stanu ekonomicznego kresów wschodnich nie może być kwestjonowaną. Odwrotnie niezrozumiałem jest wprost, że dopiero po upływie tylu lat kwestja ta jest *jeszcze* przedmiotem rozważań, że trzeba było wszystkich tych nieprzyjemnych konsekwencji wojny celnej z Niemcami, by nareszcie pas wschodni przestał być traktowany jako *quantité negligeable*. Jednocześnie pozostaje aktualnem niebezpieczeństwo, że sprawa nadal będzie traktowana jednostronnie: li tylko z punktu widzenia potrzeb węgla polskiego. Wszak wszystkie zabiegi i starania wschodnich zrzeszeń gospodarczych o zróżniczkowaniu taryf kolejowych nie tylko odnośnie do węgla ale i innych produktów i towarów importowanych eksportowanych (w obrocie wewnętrznym ogólno państwowym) przez kresy wschodnie są wprost lekceważone przez rząd, napotykają na kategoryczny sprzeciw Ministerstwa Kolei. (*h*).

Z działalności Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.

(*Rozmowa z prezesem p. Tad. Miśkiewiczem*).

Odwiedziliśmy nową siedzibę Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Mieści się ona we własnym domu przy ul. Bakszta 7. Po wejściu rzucają się w oczy w pierwszym rzędzie stare rzeźbione ryngrafy, obrazy spłowiałe i kunsztownie rznięte krucyfiksy, w szafach stare foljały, w skóry cielęce oprawione, o mosiężnych narożnikach, ręką pisane.

— Skąd to?

— Jak wie pan—objaśnia prezes p. T. Miśkiewicz—Stowarzyszenie nasze ma odległą przeszłość. Wywodzi się jeszcze od gild kupieckich 15-go stulecia. Te zabytki—to ślady przeszłej działalności.

Doprawdy, jest na co patrzeć i co podziwiać— to spuściznę dzisiejszego stowarzyszenia po średniowiecznych gildjach.

Przystępujemy jednak do spraw merytorycznych.

Pytamy jak rozwija się działalność Stowarzyszenia.

— O ile Stowarzyszenie nie uzewnętrznia swej działalności, o tyle wewnątrz dokonuje codzień żmudną lecz wdzięczną pracę. Dużo czasu zarząd poświęca rozpatrywaniu i badaniu projektów ustaw nadsyłanych przez odnośne ministerstwa celem fachowego zaopinjowania. Obecnie np. musimy do 15 marca wyrazić swoją opinję co do rządowego projektu ustawy *o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa*. Nadesłało nam ten projekt, Ministerstwo H. i P. W związku z tem zostanie zwołana specjalna komisja w nast. składzie: przewodniczący p. Miśkiewicz, członkowie pp.: Obiezierski, J. Wincza, T. Szopa, Uziadło i Z. Hartwig. Ze świata prawniczego zaproszeni zostaną pp.: Siewiorek i Sumorok. Z bankowców dyrektorowie banków pp.: Milkiewicz i Urbanowicz.

Pierwsze zebranie komisji odbędzie się 6-go marca.

Z innych spraw na porządku dziennym stoi opracowanie projektu ustawy o Izbach Handlowo-Przemysłowych. Skład odnośnej komisji jeszcze nie jest ustalony.

W Stowarzyszeniu oprócz tego wre gorączkowa praca nad zwołaniem *Zjazdu Kresowego Kupiectwa* do Wilna, który to zjazd ma się odbyć równocześnie z poświęceniem sztandaru kupiectwa wileńskiego.

— Przy tej sposobności muszę panu jeszcze zwócić uwagę na fatalną działalność rządowych biur propagandowych. Oto do Stowarzyszenia nieustannie napływa cały szereg listów adresowanych do *«Izby Handlowo-Przemysłowej w Wilnie. Litwa»* U nas w Wilnie—jak wiadomo—Izby Handlowo-Przemysłowej niema. Jest natomiast w Kownie. Cóż się okazuje? Oto Izby Handlowe całego świata korzystają z informacji z wydawnictwa specjalnego w Nowym-Yorku. W informatorze tym *Wilno figuruje jako stolica Litwy* i siedziba nieistniejącej Izby Handlowo-Przemysłowej. Wszelkie wysiłki zainteresowanych sfer miejscowych by omyłka została sprostowana spełzły dotąd na niczem. Są to niewątpliwie defekty propagandy zagranicznej, których usunięcie jest wprost koniecznem.

(*E. Sch*).

O szkolnictwie zawodowem.

W ubiegłą niedzielę mieliśmy możność wysłuchania w Stow. Techników ciekawego odczytu p. dyr. Janiny Klawe o „Znaczeniu szkolnictwa zawodowego dla Polski“, wygłoszonego w obecności przedstawicieli instytucji finansowych, przemysłu, handlu, naszych urzędów, organizacji społecznych oraz nauczycielstwa. Aktualność tematu, oraz doniosłość należytego zorganizowania u nas szkolnictwa zawodowego dla życia gospodarczego skłania do podania do wiadomości ogółu kwestji poruszonych przez Sz. prelegentkę w odczycie, jak również następnie w dyskusji.

Szkolnictwo ogólnokształcące spotkało się w ostatnich latach z zarzutem że działalność jego jest jednostronna, że kształci młodzież wyłącznie w kierunku umysłowym, nie dając jej żadnych realnych podstaw do życia.

Gimnazja i licea przygotowywały jedynie do wyższych studjów naukowych; dla stworzenia więc zastępu pracowników w różnych dziedzinach życia zaczęto zakładać szkoły zawodowe: rolnicze, techniczne, handlowe i t, d.

W Polsce szkolnictwo zawodowe organizować rozpoczęto na dobre właściwie od czasu odzyskania niepodległości; mamy dziś 830 szkół zawodowych różnych typów, ale cyfra ta jest jeszcze nader niewystarczająca. Zrozumieć to łatwo, gdy weźmiemy np. stosunek szkół średnich ogólnokształcących do szkół średnich zawodowych w Wileńszczyźnie. Przedstawia się to tak:

Gimnazjów i liceów w Wileńszczyźnie mamy 43—na 100,000 ludności 4,3

Szkół średnich zawodowych w Wileńszczyźnie mamy 9—na 100,000 ludności 0,9, a stosunek ten winien być raczej odwrotny, gdyż mała tylko cząstka młodzieży uzdolniona jest do wyższych studjów naukowych.

Szkoły zawodowe jednak wraz z pracowniami i warsztatami wymagają znacznych kapitałów i w tem leży trudność ich zorganizowania. I tu samo społeczeństwo winno przyjść rządowi z pomocą i powinno zrozumieć, że pieniądz, który wyda na przygotowanie dobrego rolnika, technika, handlarza, na dobrą pracownicę w którejkolwiek z dostępnych kobietom dziedzin pracy, to grosz nie stracony, to wydatek, który opłaci się sowicie. Powinno zrozumieć społeczeństwo nasze, że tylko tą drogą może podnieść twórczość swą gospodarczą; powinno stworzyć atmosferę szacunku i uznania dla szkoły zawodowej i czynem konkretnym przyjść jej z pomocą.

Jednak, aby naprawdę były wydajne wyniki pracy społeczeństwa w tym kierunku, winno ono zjednoczyć swe poczynania, ująć w jedną planową całość prace zapoczątkowane przez wiele organizacyj. Winno też ono znaleźć niezbędne środki w kraju lub poza granicami jego i niewątpliwie je znajdzie, skoro tylko cały ogół uświadomi sobie, że wyjątkowo ciężki stan obecny zarówno pod względem gospodarczym, jak i moralnym, zawdzięczamy własnemu niedołęstwu, nieuczciwości, prywacie, brakowi wiedzy i odpowiedzialności za czyny i że żadne reformy nie doprowadzą do niczego, zanim nie wychowamy obywateli, którzy wniosą w naszą beznadziejną stagnację inicjatywę czynu i wytrwałą a umiejętną pracę.

W myśl powyższego, uświadamiając konieczność niezwłocznego rozpoczęcia tej akcji na terenie Wilna i Wileńszczyzny Wil. Ognisko Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego Szkół Zawodowych w celu zdobycia niezbędnych środków na potrzeby szkolnictwa zawodowego, urządza w nadchodzącą niedzielę dn. 7-go bm. w sali Śniadeckich U. S. B. koncert przy udziale wybitnych sił artystycznych. którego szczegóły podane są w osobnej wzmiance, — ufając, że społeczeństwo wileńskie odniesie się z należytem zrozumieniem i poprze szlachetną inicjatywę, aby wzamian znaleźć wysoce artystyczną rozrywkę.

N.

Więc wciąż się u nas łyżki struga, struga
Z gruszki przed chatą, z rodzimego klonu...
Tę zaś *umbrelkę* kupisz do salonu.

Chodzą po placu — zmęczone troszeczki—
Solenizantki: Kazie i Kazieczki;
Każda rwie oko, każdą byś, *mon ami*,
Osypał złotem, kwieciem, piernikami!
Ach!.. Chłopcze, zamiar do kieszeni przymierz!
Skłonił się tylko Kazi pan Kazimierz,
Lecz mieli duszę nawskroś wniebowziętą.
Święć się po wieki, Kaziukowe święto!

Chodzą po placu ciotuchny i mamy.
Żadna z nich modnej nie szuka piżamy,
Żadna nie szuka perfum lub kawioru,
Lecz tylko świeżych jaj z wiejskiego dworu,
Zaś, z wielkim targiem, gdy się otrze o nie,
Kupi—z okazji!—mirt lub pelargonję.

Oto zaś istny tabor: cebrów, balij,
Necek, skrzyń, dojnic, beczek i tam dalej!

Wszystko, co bednarz uczynić jest w stanie,
Tu masz przed sobą. Drogie czy też tanie?
It is the question! Niech kto inny powie.
Widzę, ktoś ceber niesie już na głowie,
Ktoś inny zydel „taszczy“ już do domu.
Ja nie zazdroszczę niczego nikomu.

O drogie, stare, święto Kaziukowe!
Wiecznie te same i wieczyście nowe...
Te same mrowie ludzi jak przed laty,
Szare siermięgi, bujne aromaty,
Tak samo ciebie wyszturchają zdrowo,
Z ulicy Szklanej znajdziesz to lub owo,
Tak samo kupisz — sam nie zgadniesz poco?
Piernik, na którym trzy gwiazdy się złocą
I obwarzanków wianek...

Mniejsza o nie!
Byle ci w myślach stanęły Smorgonie...
Ach, byleś powiódł *oczami dawnemi*
Po chmurnem niebie, po tej szarej ziemi.

Cz. J.

Rada Miejska.

Walka z bezrobociem.—Regulacja Werek i Trynopola.—Ulgi w podatku lokalowym.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone wskutek zgłoszenia wniosków nagłych przeważnie sprawie bezrobocia. Z czterech nagłych wniosków pierwszy dotyczył sprawy kredytów na odbudowę państwowej szkoły technicznej, która się obecnie mieści w lokalu monopolowym. Wniosek ten Rada przyjęła bez dyskusji.

Następne trzy wnioski zgłoszone przez rad. Godwoda dotyczyły zorganizowania poradin bezpłatnej dla bezrobotnych, uzyskania w Ministerstwie Robót Publicznych pożyczki w wysokości 3.000.000 złotych na roboty dla bezrobotnych i w sprawie wypłacenia pracownikom miejskim, których pobory równają się poborom urzędników państwowych, wszystkich dodatków ekonomicznych, na rodziny i opłaty szkolne.

Pierwszy wniosek rad. Godwoda przesłano do rozpatrzenia komisji sanitarno-finansowej, drugi uchwalono zmieniając kwotę 3000.000 na 1.000.000 zł. i ostatni wreszcie postanowiono skierować do opracowania w komisji finansowo prawniczej

Z kolei przystąpiono do spraw porządku dziennego. Jednogłośnie uchwalono wniosek w przedmiocie prowizorycznego kredytu budżetowego na m. marzec b. r. Również jednogłośnie zatwierdzono plan regulacji majątku rządowego «Trynopol» i „Werki“ zgodnie z projektem Magistratu. W sprawie wydzierżawienia folwarków miejskich Wielkie i Mał Leoniszki o wydzierżawienie, których złożyło oferty kilku reflektantów. Rada Miejska uchwaliła wydzierżawić powyższe objekty na lat 6 i to M. Leoniszki p. Urbanowiczównie i Wielkie Leoniszki Jakóbowi Szabadowi. Pierwszy za tenutę dzierżawną w wysokości 950 dolarów na przeciąg lat 6, zaś drugi za 3.000 zł. tenuty dzierżawnej rocznej, oraz pewne zobowiązania ze strony dzierżawców.

W końcu przystąpiono do rozpatrzenia sprawy zmniejszenia kar od zaległości podatku od lokali w razie, jeżeli zaległość ta będzie opłacona w terminie oznaczonym przez Radę Miejską. Na wniosek radnego Szpiro Rada Miejska uchwaliła rozłożyć podatek ten na trzy raty z opłacaniem w 3-ch terminach a mianowicie I-a rata — 20.III rb. II-a 10.IV rb. i III-cia 20 kwietnia rb. z tem jeżeli dany płatnik nie opłaci pierwszej raty w należytym terminie nie może korzystać z dalszych ulg opłacania powyższego podatku i ulegnie karze za zwłokę w wysokości 40 proc. od sumy całkowitej. Radny Godwod sprzeciwiał się uchwaleniu tego wniosku, lecz po wyjaśnieniu sprawy powyższej przez szefa sekcji podatkowej p. Chądzyńskiego wniosek swój cofnął. Wreszcie podania poszczególnych petentów o zwolnienie ich od opłaty dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, Rada Miejska uchwaliła powyższe podania przekazać Magistratowi do zaopinjowania i rozstrzygnięcia. Na tem posiedzenie zamknięto. (x)

KRONIKA

CZWARTEK	
4 Dziś Kazim., Luc. Jutro Teofila	Wsch. sł. o g. 6 m. 43. Zach. sł. o g. 4 m. 58

KOŚCIELNA.

— **Adoracja Przenajświętszego Sakramentu.** Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina iż 5-go b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 i pół, a zakończy błogosławieństwem Przen. Sakramentem o g. 7 i pół.

— **Kwesta na rzecz kościoła Garnizonowego.** Dn. 4 marca Komitet Odbudowy kościoła Garnizonowego urządza kwestę uliczną na ten cel. Pomimo trudnych czasów publiczność nie odmówi poparcia tej tak aktualnej i palącej kwestji odbudowy kościoła św. Ignacego, jako kościoła Garnizonowego w Wilnie.

SAMORZĄDOWA.

— (f) **Ze zjazdu przedstawicieli sejmików.** Na odbytym ostatnio w Warszawie zjeździe przedstawicieli sejmików—sejmik Wil.-Trocki reprezentowany był przez Starostę p. Witkowskiego.

Zjazd uchwalił następujące dezyderaty:

1) Wezwać radę zjazdu aby poczyniła kroki w odpowiednich kołach sejmowych i społecznych w sprawie poprawy stosunków tych organizacji do potrzeb samorządowych.

2) Domagać się powołania wojewódzkich zjazdów sejmikowych z udziałem przewodniczącego i dwóch przedstawicieli sejmików powiatowych.

3) Poczynić odpowiednie starania u władz odnośnych ażeby podatki gminne wymierzane były od morgi, a nie jak dotychczas w stosunku procentowym od podatków państwowych.

Ten system (od morgi) obliczania podatków gminnych zdarzał się jedynie w wypadkach niedoboru w budżecie gminnym.

MIEJSKA.

— (x) **W sprawie przestrzegania terminu składania odwołań od wymiaru padatków.** Magistrat m. Wilna wydał w dniu dzisiejszym ogłoszenie w którem zaznacza, iż bardzo znaczna ilość płatników większych podatków opłaconych ratami, po otrzymaniu nakazów płatniczych nie zwraca uwagi na to, że termin dla każdego odwołania jest wskazany w nakazie, i podaje swoje skargi z bardzo znacznem opóźnieniem. Nie mniejsza ilość płatników, znajdując się w złych materjalnych warunkach, nie opłaca swych podatków i nie podaje nawet podań o odterminowanie z wyszczególnieniem motywów, aż do chwili przybycia sekwestratora co przy bardzo znacznej liczbie zalegających płatników ma miejsce nie rzadko po upływie kilku nieopłaconych terminów. Taki porządek rzeczy tolerowany być nie może, ponieważ z jednej strony podania o niemożebności uiszczenia podatków wymagają sprawdzenia, na co potrzebny jest czas, a powtóre ponieważ w podatkach państwowych Magistrat nie jest nawet władny odterminowywać pierwszą ratę, wówczas, gdy już nastąpił termin opłaty drugiej lub trzeciej raty podatku, nie mówiąc już o trudnościach które wpływają z nagromadzenia ratówek różnych podatków jednych na drugie. Wobec powyższego Magistrat uprzedza płatników, że nie będzie rozpatrywać odwołań na ewentualne nieprawidłowości w nakazach płatniczych, jeżeli odwołania te nie będą podane w terminach wskazanych w nakazach, a także, że nie będzie uwzględniał podań o rozterminowanie, względnie umorzenie, ratówek podatkowych, jeżeli tego rodzaju podania nie będą podawane do upłynięcia terminu płatności danej ratówki.

— **Powódź w Wilnie.** Wczoraj, o godz. 8.30 rano, miejska straż ogniowa otrzymała telefonogram z I posterunku policji na Zwierzyńcu, że w domu Nr. 37, przy ul. Sołtaniskiej, Rozalji Jankowicz i w domu przy ul. Krzywej, Edwarda Klikowskiego, skutkiem roztopienia śniegu zostały zalane mieszkania i woda przybyła do wysokości 1½ metra. Mieszkańcy opuścili mieszkania.

Drugi telefonogram z tegoż posterunku głosi, że mieszkańcy przy ulicy Krzywej Nr. 1 zameldowali, iż rano 80 cio letnia staruszka Anna Szylej wyszła z domu i nie wróciła. Jest przypuszczenie, że utonęła w piwnicy, która jest zalana wodą.

Pozatem, V komisarjat zawiadomił, że przy ul. Legjonów, wszystkie domy od Nr. 6 do 12 zostały zalane wodą, która nie ma żadnego ujścia. Przy ul. Koziej Nr. 13 cały dom został zalany wodą.

Następnie otrzymano alarmujące wieści o zalaniu szeregu ulic na Antokolu i ul. Filareckiej na Zarzeczu.

Po otrzymaniu tych wiadomości Magistrat zarządził natychmiast o rozpoczęciu akcji ratunkowej. Straż ogniowa niezwłocznie udała się w celu wypompowania wody w zalanych miejscowościach i zabezpieczenia zagrożonych. Późno wieczorem maszyny straży ogniowej jeszcze nie powróciły i niebezpieczeństwo nie zostało zażegnane.

— (n) **„Piegutki“ redivivus.** Magistrat postanowił uruchomić z dniem 15 marca komunikację tramwajową na Antokol. Będą kursować 4 wagony, remont których jest na ukończeniu. Opłata od placu Katedralnego do Pośpieszki będzie wynosić 40 gr. i do rynku Antokolskiego 20 gr.

— (x) **Posiedzenie komisji do spraw funduszu i zatrudnienia bezrobotnych.** W dniu dzisiejszym o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji do spraw funduszów i zatrudnienia bezrobotnych. Na posiedzeniu tem będzie omawiany cały szereg spraw, dotyczących przyjścia z pomocą bezrobotnych i uregulowania poszczególnych robót dla bezrobotnych.

— (x) **Z posiedzenia komisji finansowej w Magistracie.** We wtorek, dnia 2 marca rb. odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji finansowej. Na posiedzeniu tem komisja między innemi uchwaliła: 1) Podanie stowarzyszenia właścicieli zakładów restauracyjnych w sprawie zmniejszenia taryfy za energję elektryczną — uchylić.

Również uchylono podanie instytucji dobroczynnych w Wilnie o zwolnienie od doopłaty za energję elektryczną na rzecz bezrobotnych, którą to taryfę Magistrat w swoim czasie podwyższył o 10 proc. na kilowat godzinę. Następnie podania petentów następnych o zwolnienie od opłaty dodatkukomunalnego od państwowego podatku od nieruchomości komisja zadecydowała powierzyć rozpatrzenie tych spraw Magistratowi.

W końcu komisja uchwaliła przedłożyć Radzie Miejskiej sprawę zmniejszenia kar od zaległości podatkowych od lokali tych petentów, którzy swoje zaległości opłacą w pewnym terminie ustalonym przez Radę Miejską.

— (x) **Pociągnięcie do odpowiedzialności za lichwę.** Urząd do walki z lichwą i spekulacją w Wilnie pociągnął do odpowiedzialności w ostatnim tygodniu 40 osób, przeważnie handlarzy wileńskich za pobieranie nadmiernie wysokich cen, oraz za nieuwidocznianie takowych na sprzedawanych towarach.

OPIEKA SPOŁECZNA PRACA)

— (x) **5555 bezrobotnych ma Wilno.** W ostatnim tygodniu sprawozdawczym notowano w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Wilnie 5,555 osob bezrobotnych z czego przypada mężczyzn—4406 i kobiet—1,149.

Zatrudniono zaś—68 osób.

— (w) **Ilość bezrobotnych w pow. Wileńsko Trockim.** Według sporządzonych przez odnośne władze wykazów ilość bezrobotnych na pow. Wileńsko-Trocki wynosiła na dzień 1.III. b. r. 766 bezrobotnych. W tem w Nowej Wilejce: metalowców—80, robotników budowlanych — 107, robotników niefachowych — 215, robotników rolnych—187, pracowników umysłowych—24. Prócz tego w gminie Landwarowskiej zarejestrowano 15 bezrobotnych zaś w gminie Rzeszańskiej 138.

Na wzrost ilości bezrobotnych wpłynęło w znacznym stopniu zamknięcie papierni w Nowowerkach.

Zaznaczyć należy, iż z ogólnej ilości 766 bezrobotnych tylko bezrobotni w gminie Landwarowskiej otrzymują zasiłki przysługujące im w myśl ustawy, pobierając je od gminy.

POCZTOWA

— (x) **Urzędnicy pocztowi na rzecz szkolnictwa.** W celu podtrzymania egzystencji szkoły powszechnej P. M. Szk. we wsi Kleciszcze p. Wołożyńskiego, urzędnicy pocztowi w Wilnie oprócz zadeklarowanych już w swoim czasie ofiar na rzecz Polsk. Macierzy Szk., opodatkowali się ponownie w wysokości ¼% otrzymywanych swoich poborów.

— (x) **Urzędowanie w urzędach pocztowych w dniu dzisiejszym.** W dniu dzisiejszym urzędowanie w Dyrekcji i urzędach pocztowych pomimo święta św. Kazimierza, tak uroczyście obchodzonego na Kresach, odbędzie się jak w dni powszednie.

WOJSKOWA.

— **Pochwała.** Ostatnim rozkazem D-ca Obozu War. Wilno udzielił pochwałę ustępującemu pułk. Wolańskiemu Wiktorowi ref. bud. szef. fortyfikacji DOW. Wilno za wybitną pracę na tem polu. Ppułk Wolański odchodzi na inne stanowisko do Krakowa. (ob).

— **Biuletyn meteorologiczny.** D-ca Oboz. War. wydał rozkaz mocą którego dla radjostacji wojsk. na Pohulance będzie przesyłał co dnia biuletyn meteorologiczny Państw. Inst. Meteor. w Warszawie—oficerowi inspekcyjnemu Ob. War. Wilno, gdzie każdy z oficerów będzie mógł dowiedzieć się o stanie pogody na dzień następny. Biuletyn taki będzie nadsyłany telefonicznie o godz. 20 m. 30. (ab).

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 4-go marca 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu pr. dr. Kazimierz Chodynicki wygłosi odczyt p. t. „Miasta średniowieczne“ z cyklu wykładów: „Kultura wieków średnich“. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— **Odczyt p. Mieczysława Limanowskiego** pod tytułem «Wilno i Święci Wieków Średnich» który odbędzie się w piątek dn. 5-go marca o godz. 8-ej wiecz. w sali im. Śniadeckich U. S. B. budzi wielkie zainteresowanie w mieście, bo też odpowiednią chwilę wybrał Sz. Prelegent na opowiedzenie Wilnianom o Świętych Średniowiecznych, których pamięć związana jest z naszym grodem.

Przypominamy, że bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. Makowskiego Śto-Jańska 11.

— **„Ewa - Beatrycze“.** Edward Ligocki—znany powieściopisarz uczestnik wojny ostatniej we Francji, podróżnik, publicysta, wielki znawca literatury ojczystej, autor tak znanych u nas powieści, jak Sambra i Mosa, Płonące się Reims, a ostatnio ze stosunków naszych kresowych „Błękitny Don - Kichot“ dn. 5-tego marca wygłosi odczyt pod tytułem «Ewa-Beatrycze». Kobieta w literaturze nowożytnej.

Ciekawy ten odczyt odbędzie się w sali hotelu George'a o g. 8-mej. Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. wcześniej nabyć można w księgarni Oebethnera i Wolffa i przy wejściu na odczyt.

— **Prof. Stanisław Noakowski** przyjeżdża do Wilna w celu wygłoszenia dwóch odczytów w d. 9 i 10 marca w sali Śniadeckich Uniwersytetu St. B. Tematy «Mały Trianon Marji Antoniny i Łazienki Stanisława Augusta». Wilno z wystawy prac prof. Noakowskiego zna jego niezrównane rysunki, nie miało jednak dotąd możności usłyszenia go, jako prelegenta, to też należy się spodziewać, że tłumnie pośpieszy na te tak wyjątkowo ciekawe odczyty.

SZKOLNA.

— **Prośba do społeczeństwa miasta Wilna.** Wobec przypuszczalnego licznego zjazdu z prowincji na 3-dniowy kurs oświatowy w dn. 7, 8 i 9 marca b. r. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej prosi najuprzejmiej obywateli Wilna o ofarowanie na te trzy dni bezpłatnych mieszkań dla gości przyjezdnych. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Centralnego Zarządu Macierzy Benedyktyńska 2 — 3 od 1o rano do 5-tej po południu.

— **Trzydniowy kurs oświatowy,** Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws. zwraca się niniejszem do swoich członków i przyjaciół z prośbą o wzięcie udziału w 3-dniowym kursie oświatowym, jaki odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 marca r. b. w sali im. Śniadeckich U. S. B. Początek w niedzielę dn. 7-go o godz. 1o tej rano.

O 9-tej wieczór raut Macierzy dla zaproszonych gości w sali Techników przy ul. Wileńskiej 33.

W poniedziałek dn. 8 b. m. o godzinie 4-tej po południu w sali im. Śniadeckich U. S. B. walne zebranie Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej. Wszyscy członkowie centralnego zarządu proszeni są usilnie o niezawodne przybycie.

AKADEMICKA.

— **Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.** podaje do ogólnej wiadomości Kol. Kol., że Sekcja Kulturalno-Samokształceniowa uruchomiła przy Ognisku Akademickiem (Wielka 24) Czytelnię Czasopism i wypożyczalnię książek.

Czytelnia czynna codziennie od godz. 19—22, wypożyczalnia w poniedziałki i piątki od godz. 2o—22.

Z ŻYCIA STOWRZYSZEŃ.

— **Chór Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.** W styczniu r. b. staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej S. U. P. zawiązany został Chór Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Wilnie, składający się z urzędników i członków ich rodzin. Prowadzony pod wytrawnem kierownictwem znanej Wilnu dyrygentki — profes. konserwatorjum, p. K. Pliszko Ranuszewiczowej nowopowstały zespół szybko się rozwija, przygotowując repertuar na projektowany w końcu marca r. b. pierwszy występ publiczny. Chór nalicza w chwili obecnej około 6o osób i ściąga w miarę rosnącego powodzenia coraz liczniejszych adeptów. Ta ostatnia okoliczność umożliwia rozszerzenie działalności chóru również i na zewnątrz, nie ograniczając się do służenia wyłącznie celom kulturalno-oświatowym Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, jak to było zamierzone pierwotnie.

— **Z życia Dowborczyków.** Zarząd okręgu wileńskiego stowarzyszenia Dowborczyków «Ku chwale ojczyzny», niniejszem wzywa wszystkich członków wraz z rodzinami, o wzięcie czynnego udziału w odczycie urządzanym staraniem Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków pod tytułem **«Mussolini a wielka Italja»,** który wygłosi pan Edward Ligocki, wiceprzes związku Hallerczyków, we czwartek dn. 4 marca r. b. o godz. 5 wiecz. w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego. Członkowie Stowarzyszenia Dowborczyków, za wstęp na odczyt płacą połowę

— **Z T-wa Pszczelniczego z. Wileńskiej.** Dn. 5-go b. m. o g. 5-tej odbędzie się miesięczne zebranie T-wa Pszczelniczego W. Pohulanka 7, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie ostatniego protokółu 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Sprawa kursów pszczelniczych. 4. Wolne wnioski. 5. Referat o „zgnilcu, leczeniu i zapobieganiu".

— [w] **Zalegalizowanie stowarzyszeń.** Urząd wojewódzki zalegalizował Statut „Ochotniczej straży ogniowej w Kołtynianach" oraz statut „Kółka rolniczego w Nigunach" gminy Kiemieliskiej.

RÓŻNE

— (t) **Amnestja Kasy Chorych.** Dotychczas miejscowa Kasa Chorych stosowała system nakładania kar na pracodawców, którzy nie zarejestowali w swoim czasie pracowników. Jak widać procent „opornych" wzmaga się, skoro zarząd Kasy Chorych idzie na komprom sy. Na ostatniem posiedzeniu zarządu uchwalono ogłosić amnestję — wszystkim opornym zgłaszającym się teraz do okienek Kasy Chorych celem zarejestrowania pracowników—kara będzieodpuszczona.

— **Ostrzeżenie.** Wobec chodzenia po domach jakichś osobników podających się za harcerzy różnych drużyn wileńskich sprzedających książki i wyłudzających ofiary rzekomo na cele harcerskie, «Czarna Trzynastka» Wil. Druż. Harcerskiej oświadcza, że drużyna nie zajmowała i nie zajmuje się sprzedażą broszur ani książek i nikogo do sprzedaży nie upoważniała.

Osobników oszukujących społeczeństwo prosimy oddawać w ręce policji a nie wspomagać datkami.

— **Na Szlaku Batorego.** Zapowiedziana jeszcze w roku ubiegłym jednodniówka informacyjno-propagandowa Związku Oficerów Rezerwy p. t. „Na Szlaku Batorego" zostanie wydana nieodwołalnie przed Świętami Wielkanocy r. b., jako księga zbiorowa oficerów rezerwy pod red. p. por. rez. W. Charkiewicza. Zebrany dotychczas materjał nader urozmaicony z ilustracjami, opracowany wyłącznie przez najwybitniejszych autorów z pośród oficerów rezerwy, składa się istotnie na bardzo pokaźną księgę zbiorową oficerów rezerwy i stanowić będzie cenny upominek dla każdej rodziny polskiej na naszych kresach. Nakład tego wydawnictwa jest rozliczony narazie na parę tysięcy egzemplarzy, który jak należy spodziewać się, zostanie wyprzedany przed Świętami,—dlatego też to wydawnictwo niemniej jest ważnem i dla ogłaszających się. Ostateczny termin nadesłania przyrzeczonych prac do umieszczenia w księdze zbiorowej «Na Szlaku Batorego», oraz ogłoszeń upływa z dniem 8 marca r. b. Firmy, które w roku zeszłym złożyły teksty swych ogłoszeń, proszone są o podanie na powyższy termin zmian lub uzupełnie w tych tekstach, jakie uznają za potrzebne. Biuro Komitetu Red. Księgi Zbiorowej «Na Szlaku Batorego» mieści się w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Mickiewicza 13 i czynne codziennie od godz. 17—19.

— **Raut strzelecki.** Dziś o godz. 9 w. w salonach Domu oficera ze współudziałem Reduty i pp. Hendrychówny, Targowskiej i Ludwiga. Bilety u pań gospodyń i przy wejściu.

TEATR i MUZYKA.

— **Reduta w teatrze na Pohulance** daje dzisiaj o godz. 3.30 po poł. z okazji zjazdu przedstawicieli Kółek Rolniczych «Wesele» Wyspiańskiego, wieczorem «Fircyk w zalotach» komedja w trzech aktach zakończona sceną operową Dominika Cimarosa «Il matrimonio secreto», oraz sceną baletową Boccheriniego. Jutro dramat S. Żeromskiego «Turoń» W sobotę «Ewa» komedja w trzech aktach J. Szaniawskiego.

Bilety sprzedaje do przedednia każdego przedstawienia biuro «Orbis» od 9—4 w dnie powszednie i od 10—12.30 w niedziele, oraz księgarnia «Lektor» Mickiewicza 4 od 4—7 po poł. w dnie powszednie i od 1—3 w niedziele. W dniu przedstawienia bilety sprzedaje kasa Teatru od 11—2 i od 5—8 ppoł.

— **Wieczór F. Chopina w Teatrze Polskim.** Od dnia dzisiejszego kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów na niedzielny koncert znakomitego pianisty Zbiegniewa Drzewieckiego, który zalicza się do najwybitniejszych odtwórców dzieł Chopina. W jego interpretacji usłyszymy: Sonata b—moll 24 preludja, Polonez-Fantazja, Impromptu, 2 etiudy, Kołysanka, Scherzo h-moll. Kasa czynna codziennie 11—1 i 3—9 wiecz. Początek koncertu o g. 8-ej wiecz.

— **Poranek w Teatrze Polskim.** W niedzielę nadchodzącą o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się kolejny poranek wokalny w połączeniu z produkcjami tańców plastycznych. Wykonawcami będą: Jadwiga Krużanka (śpiew), Włodzimierz Dervies (śpiew), Helena Łaszkiewiczowa (tańce plastyczne) i Władysław Szczepański (akompanjament). W programie wyjątki z «Cyganerji» i «Damy pikowej», oraz «Karnawał Wiedeński»—fantazja sceniczna Schumanna w wykonaniu zespołu baletowego z H. Łaszkiewiczową na czele. Ceny miejsc najniższe.

— **Wielki poranek muzyczny** na rzecz odbudowy garnizonowego kościoła Św. Ignacego w Wilnie, odbędzie się w niedzielę 7 b. m. w sali miejskiej, przy łaskawym udziale zespołu im. St. Moniuszki, chóru Lutni pod batutą p. Br. Gawrońskiej oraz połączonych orkiestr wojskowych w sile 100 osób pod dyrekcją M. Salnickiego.

— **Koncert M. de Carmarie i S. Benoni'ego.** W nadchodzącą niedzielę dn. 7-go marca r. b. w sali Śniadeckich U. S. B. wybitni artyści: p. Marja de Carmarie i p. Sergjusz Benoni dadzą wielki koncert, którego dochód przeznaczony jest na cele szkolnictwa zawodowego.

W programie: Bethoven, Czajkowski, Delibes, Gounod, Leoncavallo, Meyerbeer, Moniuszko, Mozart, Rossini, Strauss, Thomas, Verdi i inni.

Sprzedaż biletów w księg. Stow. Nauczycielstwa Polskiego — ul. Królewska 1, — w księg. św. Wojciecha — Dominikańska 4, — u Sztralla — róg Mickiewicza i Tatarskiej codz. od godz. 7 — 9 wiecz., oraz w dniu koncertu przy wejściu — ul. Ś-to Jańska 1o, — od godz. 5-ej po poł.

Początek punkt. o godz. 9-tej wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Samobójstwo.** Dn. 2 b. m. pozbawiła się życia przez poderżnięcie gardła brzytwą Anastazja Potapczykowa.

Przyczyna samobójstwa nie ustalona. Dochodzenie w toku.

— **Niezawodny środek.** Dn. 3 b. m. usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie esencji octowej 29-letnia Julja Paszkiewiczówna (Świerkowa 25). Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło desperatkę na miejscu w stanie niegroźnym.

— **Pożary.** We wsi Predcieszanka gm. Solecznickiej wskutek nieujawnionej narazie przyczyny spalił się dach i sufit nad domem mieszkalnym Mikołaja Potapowa. Straty wynoszą 200 zł.

— W zaść Ignapol gm. Bystrzyckiej spłonęła stodoła na szkodę Feliksa Harasimowicza. Straty wynoszą 3700 zł Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— **Los Piłata.** We wsi Szylangi gm. Szumskiej skradziono konia na szkodę Jana Piłata.

— **Śmierć wskutek pijaństwa.** Dochodzenie ustaliło, iż Hipolit Jurajć zmarł we wsi Pierwiszki pow. Wil. Trockiego wskutek nadmiernego użycia alkoholu.

— **Występy kieszonkowców w Magistracie.** A. Stankiewiczowi (Nowoświecka 15) w gmachu magistratu skradziono z kieszeni 80 zł. gotówką.

— **Kradzieże.** A. Gorzewskiemu (Skopówka 9) skradziono ubranie wartości 800 z.

— S. Kobylisowi (Rosnigłego 46) skradziono ze składu 30 pud. węgla.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

3 marca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,60	7,62	7,58
Belgja	34,725	34,60	33,68
Holandja	305,50	306,20	304,74
Londyn	37,10	37.19	37.01
Nowy-York	7.63	7.65	7.61
Paryż	28,60	28,68	28.53
Praga	22,59	22,64	22,54
Szwajcarja	146,90	147.27	146.54
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	—	—	—
Włochy	—	—	—

Kino Kameralne „Polonja" ul. Mickiewicza 22

Dziś Światowe arcydzieło reżyserji GRIFFITTHA

Żywcem pogrzebani

Niesamowity dramat erotyczny w 10 akt. podług słynnej powieści Elinori Gryn. «Sześć dni miłosnych» W rolach głównych przepiękna Corinne Griffith godna siostra wielkiego brata oraz znakomity Frank Mayo. Oryginalne zdjęcia Odery paryskiej. Widoki Reims ze słynną Katedrą. Ceny miejsc zniżone od 70 gr.

Kino-Teatr „Helios"

Seusacja dnia! **„Upiór w operze"** pomniany garbusek z «Dzwonnika z Notre Dame». Kto tego filmu nie widział — nic nie widział. Najcudowniejszy film świata! Cud techniki i sztuki. Wielki dramat. W roli tytułowej »Mistrz Maski» LON CHANEY niezapomniany garbusek z «Dzwonnika z Notre Dame». Seansy o , 6, 8 i 10 w.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film **„Wilhelm Tell"** (Narodowy bohater Szwajcarji) Potężny dramat w 10 aktach na tle znanej powieści Szyllera role główne odtwarzają: Konrad Veidt, Xenia Desni, Erna Marena, Herman Walentin, Jan Rieman i inni.

Kasa czynna: 2 m. 30. Początek seansów od g. 3

CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr

Od dnia 27 lutego pobiera się dodatek na pomoc bezrobotnym od biletów: na parter 10 gr., balkonu 5 gr

Ogłoszenie.

Syndyk Ostateczny masy upadłości firmy «Technolen», Sp. Akc. w Grodzisku, Adwokat Konstanty Podolski, niniejszem podaje do wiadomości, że na zasadzie uchwały zebrania wierzycieli **sprzedają się z przetargu** maszyny i urządzenia Przędzalni i fabryki wyrobów lnianych w Grodzisku Mazowieckim:

1) **Przędzalnia lnu,** składającą się z 360 przędzalniczych wrzecion wraz z maszynami pomocniczemi i przynależnościami, oszacowana na sumę 20.000 zł.

2) **Tkalnia węży parcianych,** składająca się z ośmiu kompletnych krosen i odpowiedniego kompletu maszyn przygotowawczych, oszacowana na sumę 9.000 zł.

3) **Tkalnia płótna i ręczników,** składająca się z 29 tkackich krosen i odpowiedniego kompletu maszyn pomocniczych, oszacowana na sumę 11.000 zł.

4) **Maszynownia,** składająca się z lokomobili «Wolfa», H. P. 100 wyrobu roku 1916, na parę nasyconą i prądnicy na prąd stały 24 amp. 135 wolt kompl. ze wszystkiemi przyrządami, pędnią i pasami, oszacowania na sumę 10,000 zł.

5) **Warsztat mechaniczny,** składający się z tokarni pociągowej, wiertarki, warsztatu ślusarskiego z przynależnościami, pędnią i pasami, oszacowany na sumę 1.600 złotych.

Reflektanci raczą złożyć oferty wraz z wadjum w wysokości 10 proc. od zadeklarowanej sumy na każdą z wyżej wskazanych grup oddzielnie. Wadjum winno być nie mniej zł. 500 i wpłacone do P. K. O. w Warszawie na konto czekowe masy upadłości firmy «Technolen» Nr. 12,582 i kwit dołączony do oferty. Zapieczętowane oferty należy składać do Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 15; Wydział II Handlowy, Sekcja upadłościowa na imię Sędziego Komisarza P. Walentego Iwińskiego do dnia 8 marca r. b. Przetarg odbędzie się dnia 11-go marca 1926 roku, o godz. 11-ej rano. w Grodzisku Mazowieckim, w fabryce «Technolen», tylko pomiędzy osobami, które złożą oferty wraz z wadjum. Osobom, które nie utrzymają się przy przetargu, złożone wadjum podlega natychmiastowemu zwrotowi Szczegółowy spis maszyn i urządzeń można obejrzeć w kancelarji Syndyka Ostatecznego Adwokata Konstantego Podolskiego w Warszawie, ul. Widok 19, m. 5, w dni powszednie od 4—7 po południu do dnia 8 marca r. b, włącznie,

Syndyk Ostateczny K. Podolski, Adwokat.

Spółdzielnia Rolna

Kresowego Związku Ziemian

Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. bocznicy kolejowej 4 — 62.

Baczność producenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc stałym kontakcie z firmami zagranicznemi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiedniem doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciążenia znacznej części Województw Wschodnich ze względów gieograficznych ku portow' w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemie Wschodnie z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Kupuję

potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:

1. W. James «Pragmatyzm»
2. J. Gołuchowski «Filozofja i Życie»
3. Im. Kant «Prolegomena» do wszelkiej przyszłej metafizyki...»
4. tegoż «Uzasadnienie Metafizyki Moralności».

oraz polskiego przekładu Schopenhauera «O poczwórnem źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej».

DOWIEDZIEĆ SIĘ w Administracji „SŁOWA".

Dorocze Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Techników odbędzie się we środę dnia 17 marca o godz. 19. w lokalu Stowarzyszenia (Wileńska 33)

Rada Stowarzyszenia.

Szkło wodne płynne (Natron Wasserglas) Klarowne w wyborowym gatunku poleca Fabryka Przetworów Chemicznych „CHEMIKPOL" Sp. z ogr. odp. w Łodzi, ul. Kilińskiego 99.

Szofer potrzebny. Odpisy świadect składać do Administracji «Słowa» dla G. W.

Zginął pies Doberman czarny podpalany dn. 27 lutego wabi się «Nero» w obroży i kagańcu, odprowadzić za wynagrodzeniem Zawalna 60 m. 10.

2 pokoje kawalerskie potrzebne samotnemu. Pożądane niekrępujące wejście częściowe umeblowane i wśródmieściu. Zgłoszenia ul. Ostrobramska 7, Spółka Parcelacyjna tel. 5—45.

MEBLE najtaniej nabyć można w Domu Handl. H. Sikorski i S-ka Zawalna Nr. 30.

Uwaga? Najtańszym opałem jest Węgiel Węgiel najlepszego gatunku do jednej tony z dostawą poleca M. DEULL Jagiellońska 3, m. 6 telefon 811.

Miłosierdziu Sz. Czytelników naszych polecamy bardzo biedną rodzinę, składającą się z 4 dzieci małych, matki b. wątłej i ojca nieuleczalnie chorego. Nędza wyjątkowa. Adres: Antokol, Piaski 15, m. 6, Miklis. Składki przyjmuje Adm. «Słowa».

Wdowa z dzieckiem (uczeń lat 14) bez środków do życia przyjmie wszelką pracę tylko za utrzymanie Łaskawe zaofiarowania do Adm. «Słowa» dla «Wdowy».

Dr MED. A. Mańkowski choroby skórne i weneryczne Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15. W.Z.P. Nr 48.

Szafę SPRZEDAM do ubrania i bielizny, z lustrem, dużą, dębową, wypróbowanej solidności, w dobrym stanie, za 125 zł. Biskupia 12 «Ermitaż» Pokój 5.

6 pokoi do wynajęcia W.-Pohulanka 31.

Potrzebny od zaraz pokój w śródmieściu, umeblowany z używalnością łazienki. Oferty składać w Filji «Kurjera Warszawskiego» Mickiewicza 2.

Akuszerka W. Smiałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6 WZP Nr 63.

FOLWARK do wydzierżawienia o 30 klm. od Wilna, 4 klm. od stacji kolejowej: ornej 32 dzies., łąk 15 dzies., pastwisko, las, zabudowania, rzeka, inwentarz. Zgłaszać się do Kolegjum Ewangielicko Reformowanego ul. Zawalna 11 od g. 11 do 3.

Zgub. książk. wojsk., roczn. 1890, wyd. w 1923 r. przez PKU — Wilno na im. Tomasza Romasza, zam. we wsi Ponarce gm. Kiemieliskiej, unieważnia się.

Znów nadszedł!!! **Angielski kowerkot, boston** i różne **materjały kostjumowe** najnowszych deseni

Sklep manufaktury, sukna i jedwabiu **„M. GORDON"** ul. Niemiecka 26 Telef. 306 egz. od 1843 r.

Wielki wybór **płótna na beliznę, rypsu, wełny** wszystkich kolorów, **jedwabiu** wszystkich gatunków

Z tułaczki po morzach dalekich.

A gdy znojny rejs skończony.

III

Odette jest nie w humorze. Nie może mi dotychczas zapomnieć wczorajszego strachu a mojej dziecinady. Napróżno wycałowałem na przeprosiny wszystkie jej śniade paluszki tam i z powrotem, napróżno zaklinałem się na wszystko po kolei, że już to się więcej nie powtórzy. Wciąż robi miny i siedzi nadąsana. Sytuacja jednem słowem fatalnie głupia.

Urządziła mi w dodatku małą awanturę po obiedzie, że niby w trakcie jedzenia miałem robić oko do jakiejś tam Niemki (może ze względów poczucia narodowego, bo to „une boche". A teraz siedzę u niej w pokoju jak trusia, wsłuchując się z bojaźnią w jej głuche milczenie, lub groźne pomrukiwanie niby głodnej lwicy w pustyni. Boję się poruszyć, boję się bodaj pary z ust puścić, ażeby znów nie popełnić jakiego nietaktu, lub nie powiedzieć czego, co może być źle zrozumiane. Tembardziej przy mojej słabej znajomości języka francuskiego.

Nareszcie wynoszę się pocichu i wracam po chwili z bukietem cudnego pachnącego groszku. To ją zupełnie rozbraja. Zaczyna mi jednak teraz znów wymawiać brak we mnie męskiego charakteru.

„Bo pan przecież powinien to zrozumieć, że kobieta musi czuć nad sobą jakąś władzę—nie ona powinna rządzić mężczyzną a odwrotnie. Inaczej nie będzie miała do niego żadnego szacunku".

„Baj baju, a będziesz w raju—myślę sobie, ale oczywiście głośno tego nie wyrażam. — Niech sobie troszkę pofilozofuje, to przynajmniej da mi potem trochę już spokoju!"

Na nowo pogodzeni, na nowo w serdecznej przyjaźni, zaczynamy wybierać repertuar na dzień dzisiejszy. Wszystkie rzeczy wszechświatowej sławy, o których się wszędzie mówi i pisze, znam z mego pobytu w roku ubiegłym; teraz pozostają mi chyba oryginalności.

«Wie pan co? Jedziemy do muzeum Grevin».

«Dobrze».

Jest to coś w rodzaju panoramy, z tą tylko różnicą, że miast przezroczy ma się tu różne obrazy potworzone z woskowych figur o naturalnej wielkości człowieka. Wszystko obrazy aktualne lub ważniejsze historyczne. A więc wszyscy wybitni mężowie stanu całego świata, różne sceny z dziejów rewolucji francuskiej (śmierć Marat'a, Marja Ludwika w więzieniu i t.d.), w osobnym podziemnym korytarzu cały cykl z czasów początków chrześcijaństwa (Ukrzyżowanie, oddawanie chrześcjan lwom na pożarcie, nabożeństwa w katakumbach,...) A tuż obok, naprzeciw pierwszych męczenników za wiarę, obrazek z najnowszych sensacji — morderca 7-miu żon, Landru, przed sądem.

Nas to razi, ale lekki umysł Francuza w zupełności jedno z drugiem godzi.

Z muzeum do kawiarni, do sławnej «La Rotonde,» gdzie się kręci cała cyganerja Paryża, gdzie się roi od wszystkich ras i narodowości.

«Spójrz pan, jak się tamta ubrała,« szepce mi do ucha Odette, porównywując swoją ponsową sukienkę z «Louvre'u» i jakiś koczkodan o ponaczepianych jedno na drugie koronkach, wstawkach i jedwabiach.

Tak, rzeczywiście — Francuzka ubrać się potrafi, trzeba jej to przyznać. Jaskrawo, a jednocześnie gustownie, elegancko, a jednak skromnie, a z tem wszystkiem jak powabnie i zalotnie.

«No cóż Odette!—już się pani na mnie nie gniewa?»

«Nie gniewam się».

«A do tej Niemeczki można zrobić oko?»

«Też ma pan gust! Przecież ona ma krzywe nogi! Zresztą tylko spróbuj, to zobaczysz!»

W kwestji formalnej: ma ta Freulein, dzięki której raz już oberwałem, nóżki całkiem proste, lecz co mię to obchodzi—lepiej się zgodzić na wszystko, niż wywoływać dąsy na nowo.

—o—

Minęły dnie znojnej pracy w upale krain podzwrotnikowych. Minęły zimne i burzliwe noce brzegów Północnej Ameryki i Europy. Minęły jeszcze szybciej beztroskie chwile uśmiechającego się gallijskiem słońcem lata. Lecz wszystko to pod obcą banderą....

A teraz czeka nas, marynarzy, twardy i wytężony wysiłek—w budowie naszej floty ojczystej!

W Karpowicz.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.